

PANORAMA

Łaska



ŁASK

BUCZEK

SĘDZIEJOWICE

ISSN 1644-2636 Pismo samorządów powiatu łaskiego grudzień 2012 nr 12/130

*Zdrowych
i wesołych Świąt
oraz Szczęśliwego
Nowego Roku
życzą
Czytelnikom
Redakcja*



fot. Mirosław Szafrński

*Pięknych, pełnych ciepła i miłości
Świąt Bożego Narodzenia,
które przyniosą radość i wzruszenie,
oraz wzajemną życzliwość
i optymizm
w nadchodzącym
Nowym 2013 Roku*

*życzą
Mieszkańcom miasta i gminy*



*Przewodniczący
Rady Miejskiej
w Łasku
Robert Bartosik*

*Burmistrz Łasku
Gabriel Szkudlarek*

OGŁOSZENIE

Uprzejmie informuję, że w dniu
24 grudnia 2012 roku
Urząd Miejski w Łasku jest czynny
do godziny 13.00



Gabriel Szkudlarek
Burmistrz Łasku

SPOTKANIE Z MIKOŁAJEM

Z inicjatywy Magdaleny Morzyńskiej – Tomaszewskiej Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Okupie nawiązała kilka lat temu współpracę z Międzynarodowym Zakonem Rycerskim Świętego Jerzego oraz Bankiem Żywności w Łodzi. Jedną z najstarszych świeckich organizacji charytatywnych objęła opieką dwadzieścia najbardziej potrzebujących rodzin naszych uczniów, którym od początku współpracy przekazała łącznie ponad 15 ton żywności.

Co roku na zaproszenie Zakonu uczniowie wyjeżdżają na spotkanie mikołajkowe. 7 bm. siedemnastu uczniów podstawówki w Okupie spotkało się w Łodzi z Mikołajem. W programie imprezy uczniowie wysłuchali koncertu duetu Krawczyk-Poniedziałek oraz Małego Chóru

Wielkich Serc. Wielkich emocji dostarczył występ iluzjonisty Macieja Dudy „Damatus”. Najbardziej oczekiwaną przez dzieci atrakcją było spotkanie z Mikołajem, który obdarował je prezentami i zaprosił na smaczny poczęstunek.

Agnieszka Sobczak



ZARDZEWIAŁA ŚMIERĆ

Choć od czasów ostatniej wojny minęło blisko siedemdziesiąt lat, bezustannie odkrywane są jej pozostałości – tzw. niewybuchy. Niedawno natrafiono na nie podczas prac ziemnych w centrum Łasku i trzeba było ewakuować mieszkańców, bowiem sytuacja stała się bardzo niebezpieczna. Na szczęście saperzy szybko uporali się z niewybuchami.

Ostatnio saperów wezwano także do Czestkowa, gdzie podczas prac ziemnych właściciel działki natrafił na pozostałość z czasów wojny. Specjaliści z Tomaszowa zidentyfikowali kilka groźnych pocisków, które przetransportowano na poligon i detonowano.

Takich przypadków ostatnio było więcej. Przypominamy, gdy natrafimy na podejrzany przedmiot w ziemi, należy natychmiast zawiadomić policję, a nie wydobywać go samodzielnie. Zardzewiałe pociski mogą bowiem w każdej chwili wybuchnąć, a to oznacza zwykle tragedię...

(ER)



Profesjonalna pomoc w dochodzeniu świadczeń odszkodowawczych

MIAŁEŚ WYPADEK?

3,10, 20 lat wstecz

komunikacyjny, przy pracy, w rolnictwie,
po upadku na nieodśnieżonym chodniku?
może straciłeś w wypadku Bliską Ci Osobę?
ZADZWOŃ DO NAS TERAZ LUB PRZYJDŹ

COF
EXPERT ODSZKODOWANIA FINANSÓW

www.expert-odszkodowania.pl

tel. 43 / 676 22 66 , tel. 535 881 980

Łask, ul. Żeromskiego 8 (nad Rossmannem)

DODATKOWA PRACA



Zdaniem burmistrza

Zacznę od istotnego sprostowania. W poprzednim numerze „Panoramy” napisałem: „W tym roku spłacamy 6.388 tys. kredytów i odsetek”. Byłem nadmiernie skromny. Otóż spłaciliśmy już w 2012 r. 6.388 tys. zł rat kredytów i pożyczek, a ponadto 1.400 tys. zł odsetek. W zamian emitujemy obligacje wartości 3 mln zł. Tak więc zmniejszyliśmy zadłużenie o 3.388 tys. zł, a w roku 2013 - zmniejszymy o 2,5 mln zł.

Zatem w latach 2012 i 2013 zamierzamy zmniejszyć nominalne zadłużenie o około 6 mln zł i osiągnąć poziom około 34 % zadłużenia obliczanego w stosunku do dochodów gminy. Kiedy zostałem burmistrzem zadłużenie wynosiło 42,41%, a na koniec 2011 – 43,95%. Dopuszczalne ustawowe zadłużenie wynosi 60%. Ja nie kandydowałem do funkcji burmistrza Łasku, by powiedzieć – zastałem znaczne zadłużenie, mam ograniczone pole manewru, niewiele, czy nic nie da się zrobić. O, to byłoby bardzo wygodne, takie słodkie nic nie robienie. Ja zapewniałem, że uczynię wszystko, aby pozyskać jak najwięcej unijnych pieniędzy na rozwój naszej gminy. Dlatego ostatnie 4 lata to było takie balansowanie pomiędzy nie dopuszczeniem do niebezpiecznego wzrostu zadłużenia, a jednocześnie zapewnieniem udziału własnego na kosztowne inwestycje prowadzone w przeważającej części z pieniędzy unijnych, a także na inne pilne inwestycje – remonty szkół, drogi, orliki itd.

Maszeruję sobie w sobotę ulicą JP II do domu. W rynku tablica „*Rewitalizacja Placu 11 Listopada w Łasku. Całkowita wartość projektu 12.823.396 PLN. Kwota dofinansowania z EFRR 10.648.151 PLN*” Są to kwoty kosztorysowe. Zatem wykonując inwestycję za niemal 13 mln zł, swoich pieniędzy dokładamy około 2 mln zł.

Skrzywowanie Żeromskiego i Mickiewicza - znowu tablica „*Rozbudowa sieci kanalizacyjnej gminy Łask. Całkowita wartość projektu 19.866.526,15 PLN. Kwota dofinansowania z EFRR 14.207.403,75 PLN*”. Znaczy to, że na tak ważną inwestycję jak kanalizacja sanitarna o wartości 19.866.526,15 zł, gminnych pieniędzy przeznaczyliśmy 5.659.122,40 zł, reszta to pieniądze unijne.

Przy wejściu do Orchowa kolejna tablica. Takich tablic na terenie gm. Łask w różnych miejscach jest kilkanaście. Świadczą one o naszej aktywności, odwadze i skuteczności w pozyskiwaniu unijnych pieniędzy na rozwój infrastruktury. Pieniądzy trudnych do pozyskania, ale największych. Żaden bowiem inny fundusz, w tym fundusze ochrony środowiska (z których zresztą pieniądze także pozyskujemy) nie finansują zadań samorządów w takim stopniu jak unijne. Wcześniej były tzw. środki przedakcesyjne oraz a latach 2004 – 2006 Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Re-

gionalnego. Gmina Łask z obu perspektyw finansowych skorzystała symbolicznie.

2 lata wstecz pozyskaliśmy 85% dofinansowania na załatwienie jednego z naszych największych problemów - rekultywację wysypiska śmieci. Niedawno jeden z radnych z konkurencyjnego komitetu wyborczego stwierdził w czasie posiedzenia komisji: „Ja uważam, że rekultywacja wysypiska to pana największy sukces.” Tak czy owak niepodważalnie duże i ważne osiągnięcie. Niestety, doniesiono do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Regionalnej Izby Obrachunkowej i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska o rzekomych nieprawidłowościach, m. in. przy rekultywacji wysypiska. CBA chyba od razu uznało że „gra nie warta świeczki” i przekazało sprawę do sprawdzenia policji. RIO i WIOŚ przeprowadziły kontrole. Nie tylko nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości, ale oceniono że postępowania przetargowe prowadzone były bardzo profesjonalnie. Gdyby nie koszty społeczne, które wszyscy ponosimy (policja zamiast być na ulicach sprawdza bzdurne donosy, koszty pracy inspektorów, urzędników) to tego rodzaju żaloszne doniesienia mogą tylko rodzić współczucie dla zagubienia tego człowieka, który rzekomo latami walczył o rekultywację wysypiska. *I podkreślmy, ten pan aż nadto dobrze wie, że nie uczynił niczego, co mogłoby skutkować jego osobistą odpowiedzialnością. Za cenę skrajnego ośmieszenia się swoim działaniem może doprowadzić tylko do tego abyś Ty, Droga Czytelniczko, i Ty, Szanowny Czytelniku, i także ja, abyśmy wszyscy jako lokalna społeczność ciężko pozyskane pieniądze oddali, zamiast przeznaczyć je na kolejne tak potrzebne inwestycje.* Wielkie miasta dysponujące całymi zespołami obsługi prawnej, także mniejsze gminy zwracały miliony. My skutecznie broniliśmy się przed takimi zagrożeniami dzięki profesjonalnemu działaniu zespołu, którym kieruję.

Moim obowiązkiem jest Państwa o takich sprawach informować. Pokazać do jakiego stopnia niektórzy szkodzą społeczności gminy, czyli nam wszystkim. Co Ty Czytelniku „Panoramy” z tą wiedzą zrobisz, to sprawa Twego sumienia, inteligencji i poczucia odpowiedzialności za dobro wspólne.

Szanowni Państwo, kończy się bardzo trudny rok. W ostatniej „Panoramie” sta-

rałem się obiektywnie przedstawić problemy m. in. oświaty. Intensywnie zabiegaliśmy, aby wynagrodzenia w tym dziale były wypłacane terminowo. Udało się to także w grudniu. Że nie przesadzałem - przykład, zapewne skrajny, ale i tak jest. „Głos Nauczycielski” z 5.12.2012. poinformował, że Koniecpol (woj. śląskie) winien jest każdemu nauczycielowi w gminie po ok. 10 tys. zł. Dotychczas nie wypłacono „trzynastek”, dodatków wyrównawczych (świadczenia te wypłaciliśmy już w styczniu), świadczeń urlopowych, odpraw z tytułu zwolnień.

I jeszcze jeden przykład działań państwa. Na sesji Rady Powiatu w dn. 29.11.2012 r. starosta łaski poinformował, że powiat zabiega o pożyczkę państwową. Jednym z pierwszych pytań postawionych przez licznie reprezentowane Ministerstwo Finansów (5 osób) było, czy zrestrukturyzowano oświatę? Na finansowanie oświaty państwo pożyczki nie da. Typowa dwulicowa gra. Dajemy przywileje i dalej martwic się sami, a wręcz absurdalnymi ograniczeniami uniemożliwiamy ich realizację. Gdyby nie wprowadzone w ostatnich latach ograniczenia zapewne ów Koniecpol swoje zobowiązania dawno by zrealizował.

Przedstawiam te problemy bardzo jasno, abyśmy mieli świadomość, że albo dostosujemy się do wymagań i narzucone arbitralnie rozwiązania wykonamy dobrowolnie, albo będziemy je realizować pod przymusem nie mając wpływu na wiele żywotnych spraw. Dlatego kiedy słyszę: „A kiedyś przyszło się do burmistrza, poprosiło i burmistrz dał” – odpowiadam: Przez wiele lat pod koniec roku kolejni burmistrzowie wnioskowali do Rady o kolejne kredyty na uzupełnienie braków. Nie ma chyba w ostatnich 12 latach jednego roku kiedy nie uzupełniano by braków w oświacie kredytami. Zobowiązania realizowano i było nawet z czego dać różnym stowarzyszeniom. Dziś, w bez porównania trudniejszych okolicznościach, przy narzuconych przez państwo ograniczeniach, kredyty trzeba spłacać.

Zechciejcie Państwo zrozumieć - trudne decyzje podejmujemy nie przeciwko komukolwiek, lecz by uniknąć rozwiązań znacznie gorszych. Jeżeli oszczędzamy w szczególności w oświacie, to dlatego, aby istniejącą sieć szkół utrzymać.

Gabriel Szudlarek

8 grudnia 2012 r.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Burmistrz Łasku i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Łasku, z okazji jubileuszu złotych godów przypadającego w tym roku i roku 2013, składają wszystkim parom najlepsze życzenia: dużo zdrowia, radości i spokoju w kręgu najbliższych.

Informujemy Państwa, że z tej okazji Prezydent RP przyznaje Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Urząd Stanu Cywilnego w Łasku ul. Warszawska 14, II piętro, pokoje 39, 38 i 37, nr telefonów 43 676 83 39 lub 43 676 83 38 lub 43 676 83 37 do dnia **31 stycznia 2013 roku**.

Lilia Ślusarczyk-Grącka
kierownik USC

TRAGEDIA NA DRODZE

Do tragicznego wypadku drogowego doszło przed północą 30 listopada br. Na ulicy Armii Ludowej w Łasku (droga krajowa nr 14). Jadący w kierunku Zduńskiej Woli 29-letni kierowca opła astry potrafił 35-letniego łaskowianina, który gwałtownie wtargnął na jezdnię. Niestety mężczyzna zginął na miejscu. Kierowca samochodu osobowego był trzeźwy. Przyczyny tego nieszczęśliwego wypadku bada łaska policja.

(P)

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łaskiej SŁAWOMIR TRALEWSKI – NOWYM PREZESEM

To było do przewidzenia – dotychczasowy prezes Zbigniew Rybiński po trzech kadencjach kierowania Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łaskiej zrezygnował z ponownego kandydowania i podczas walnego zebrania, które odbyło się 10 grudnia br. w łaskiej księgarni publicznej, na jego następcę wybrano Sławomira Tralewskiego.

W skład nowego zarządu weszli także: Ewa Buss – wiceprzewodnicząca, Lidia Olszewska – sekretarz, Jan Książczyk – skarbnik i jako członkowie: Bożena Dąbrowa-Trocka oraz Grażyna Sliwińska, Bogdan Lisiecki.

Podsumowano minione cztery lata w działalności Towarzystwa. Aktualnie liczy ono 67 członków. W minionej kadencji znakomicie

układała się współpraca z łaskim samorządem, ŁDK i Biblioteką Publiczną. Główne cele związane m.in. z promocją dorobku miasta, a szczególnie kultury, były realizowane. Prezes Z. Rybiński twierdził, że mogłoby być lepiej, gdyby były większe fundusze i większa aktywność wielu członków TPZŁ, ale i tak bilans jest korzystny:

dokończenie na str. 24



RZEŹBIARZ, KTÓRY ROZSŁAWIAŁ ŁASK

Był genialnym rzeźbiarzem, dotąd prawie nieznanym. Nie wiemy kiedy i gdzie się urodził, jak wyglądał, ile dzieł pozostawił następnym pokoleniom. Wiemy za to, że przez ponad dwadzieścia lat w niewielkim Łasku prowadził warsztat rzeźbiarski, w którym zamawiano ołtarze i ambony dla wielu świątyń w dużych ówczesnych miastach nie tylko ziemi łeczyckiej i sieradzkiej. Jego prace prezentowały wysoki poziom i są świadectwem przemian zachodzących w rzeźbie XVII i XVIII wieku.

Znakomitego rzeźbiarza Stanisława Wolnowicza (ok. 1670-1738) odkrył dr Paweł Migasiewicz, o którym już wspominaliśmy na łamach „Panoramy”. Ten sieradzianin, absolwent Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, doktorant w Ecole Pratique des Hautes Etudes – Sorbonne w Paryżu, jest laureatem wielu prestiżowych nagród. Jego praca doktorska poświęcona właśnie Wolnowiczowi wyróżniona została w 2009 r. Nagrodą Prezesa Rady Ministrów.

Migasiewicz pisze o tym zapomnianym, a jednocześnie bardzo ważnym artyście, w wielu artykułach, a przede wszystkim w książce pt. „Rzeźbiarz Stanisław Wolnowicz (ok. 1670-1738). Studium z dziejów snycerstwa barokowego na obszarze centralnych ziem Korony”.

GDZIE BYŁ WARSZTAT WOLNOWICZA?

Niestety, nie udało się tego ustalić, milczą na ten temat dokumenty archiwalne.

dokończenie na str. 5



A może warsztat rzeźbiarski Wolnowicza znajdował się w sąsiedztwie kolegiaty?

RZEŹBIARZ, KTÓRY ROZSŁAWIAŁ ŁASK

dokończenie ze str. 3

Nie znamy też dokładnej daty urodzin rzeźbiarza. Paweł Migasiewicz sugeruje, że na świat musiał przyjść ok. 1670 r., bo gdy w Częstochowie w marcu 1700 r. chrzcił córkę Zofię, był już człowiekiem ustabilizowanym zawodowo i materialnie. W Częstochowie, wsi położonej niedaleko jasnogórskiego klasztoru, Stanisław Wolnowicz prawdopodobnie przez osiem lat przygotowywał różnorodne rzeźby dla paulinów, uczestnicząc aktywnie w tworzeniu nowego wystroju świątyni. Gdy w kwietniu 1705 r. Szwedzi spalili Częstochówkę, legły w gruzach także ambitne plany młodego snycerza, który dotąd cieszył się sporą samodzielnością i opieką zakonników. Przypuszczalnie udał się z rodziną na Śląsk, gdzie w tym czasie nie było wojny.

Około 1712-1714 r. Wolnowicz powraca do Rzeczypospolitej, w której panuje już pokój. Prawdopodobnie przyjmuje zlecenia od bernardynów w Widawie. W 1716 r. wspominają już o nim źródła w Łasku, należącym wówczas do Wierzbowskich. 25 stycznia 1716 r. w kolegiacie chrzany jest syn rzeźbiarza Paweł. Sakramentu udzielił ks. Błażej Jan Koliński, wiceprepozyt kolegiaty. Matką chrzestną był Urszula z Tarnowskich Wierzbowska, małżonka Stanisława, właściciela grodu nad Grabią, starosty łęczyckiego i barwaldzkiego. Urszula była, jak wiadomo, dobrodziejką łaskiej świątyni, współfundatorką kaplicy. To prawdopodobnie ona sprowadziła do miasta utalentowanego rzeźbiarza, zapewniając mu dostatnie warunki życia i sporo interesujących zleceń. Rzeźbiarz pozostał w Łasku do końca życia.

Choć w Łasku w tym czasie istniał cech drzewny lub stolarski, Wolnowicz tradycyjnie, podobnie zresztą jak inni snycerze np. w Małopolsce, zachował niezależność, czemu sprzyjał brak konkurentów. Prawdopodobnie w swoim warsztacie zatrudniał sporo pomoc-

ników. Do jego zaś obowiązków – jak pisze dr P. Migasiewicz – „należało przygotowywanie projektów, bozzetto i modeli, nadzorowanie prac i wykonywanie najważniejszych partii dzieł, zwłaszcza figuralnych, oraz nadawanie im ostatecznego kształtu przez uzupełnienia i poprawianie niedociągnięć pomocników”. Oczywiście mniej ważne detale, szczególnie ornamenty, wykonywali pomocnicy mistrza. Nie znamy z nazwiska wszystkich jego współpracowników, ale z pewnością był wśród nich m.in. krewny Wawrzyniec Wolniewicz, Jakub Snycerz i Franciszek Śniegulski, prawdopodobnie z warsztatem artysty współpracowali stolarze: Waleenty Stolarz i Maciej Stolarz.

W prężnie działającym warsztacie Wolnowicza powstawały ołtarze i ambony dla wielu najważniejszych świątyń regionu, m.in. w Sieradzu, Widawie, Piotrkowie, Radomsku, Łowiczu, Łęczycy, Kamieńsku, Strońsku, Warcie, Rząśni, Buczku i Rzgowie, a także w miejscowościach nieco odleglejszych, np. w Warszawie, Zwoleniu, Kole.

Magister Konsztu Snycerskiego – jak określano w dokumentach Wolnowicza – wielokrotnie opuszczał miasto, co związane było z licznymi zleceniami. Ponieważ miał już niezłą renomę na ziemi łęczyckiej i sieradzkiej, realizował wiele zamówień dla najważniejszych kościołów, m.in. w Warcie, Widawie.

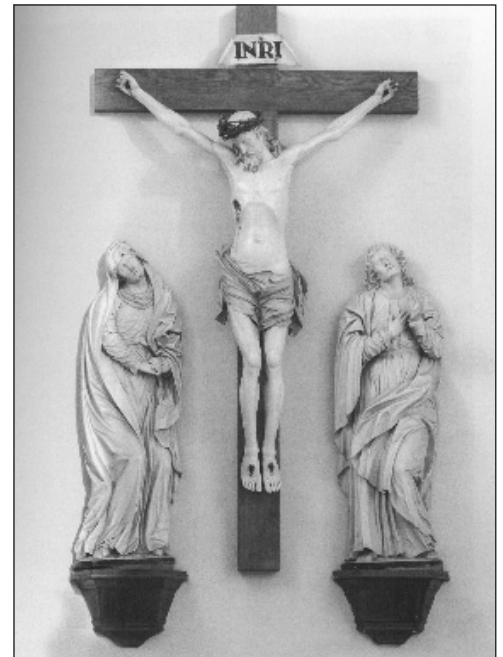
Artysta cieszył się w Łasku wielkim autorytetem, wielokrotnie wspominają go, podobnie jak małżonkę i dzieci, stare dokumenty. Syn rzeźbiarza Bonawentura był prawdopodobnie pisarzem przysięgłym w grodzie nad Grabią.

Stanisław Wolnowicz zmarł w Łasku 20 stycznia 1738 r., po 22 latach zamieszkiwania w tym mieście. Doceniano jego rzeźbę i zalety, m.in. uczciwość, pobożność i stałość, czemu dano wyraz w obszernym akcie zgonu, dołączając do niego nie tylko modlitwę za duszę ar-

tysty, ale i wykaz rzeźb pozostawionych w kolegiacie. Rok później, bo 23 stycznia 1739 r. odeszła z tego świata także jego żona Anna.

NAJWAŻNIEJSZY SNYCERZ

Stanisław Wolnowicz zdominował snycerkę w regionie przynajmniej na dwa dziesięciolecia. Był aktywny i niezwykle płodny zawodowo. Po pożarze widawskiego kościoła wykonał



dla niego ołtarze boczne. Jednak najważniejsze dokonania artysty wiążą się z kolegiatą w Łasku. Niestety, pożar w 1749 r. zniszczył niemal całkowicie bogaty plon pracy rzeźbiarza. Wśród jego dokonań było wyposażenie kaplicy grobowej Wierzbowskich. Kaplica pw. Najświętszej Marii Panny, zbudowana w 1684 r. dzięki Stanisławowi Wierzbowskiemu, a później dotowana przez jego małżonkę Urszulę, powstawała faktycznie do początku XVIII stulecia. Wolnowicz wykonał do kaplicy prospekt organowy, ołtarz, ławki i inne elementy wyposażenia. To właśnie w tym ołtarzu umieszczono słynną włoską płaskorzeźbę z wizerunkiem Marii z Dzieciątkiem, przywiezioną przez Jana Łaskiego. Ołtarz był czarny, bez polichromii i złocień. P. Migasiewicz wspomina, że „dzielo oceniano bardzo wysoko”.

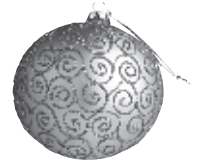
Artysta miał na koncie także liczne rzeźby w prezbiterium i nawie głównej łaskiej świątyni, prawdopodobnie ołtarze boczne, również wysoko oceniane przez ówczesnych znawców sztuki sakralnej. W 1729 r. wszystkie te prace strawił ogień. Do dziś przetrwały jedynie: grupa Ukrzyżowanie pochodząca z kościoła św. Anny oraz feretron i relikwiarz. Te dwa ostatnie są, niestety, w złym stanie.

(RP)





„ECHO LEŚNE” I „RYDZ”, CZYLI SENIORZY NA FALI



Wbrew obiegowym opiniom o tym, że emeryci to ludzie zepchnięci na margines życia społecznego, nikomu niepotrzebni, wyłączeni z aktywności, łascy seniorzy pokazują tej jesieni, co im w duszach gra i na co ich naprawdę stać.

Pisaliśmy niedawno w „Panoramie” o działalności Łaskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, w którym nasze babcie i dziadkowie realizują swoje pasje, zdobywają wiedzę i nowe umiejętności z zapałem niejednokrotnie większym niż wśród młodzieży akademickiej. UTW działa w naszym mieście od prawie pięciu lat, warto

Sukces „na własnym boisku” dodał seniorom skrzydeł. 23 listopada „Rydz” zdobył „Złoty Talent” na Jesiennej Rewii Talentów „Mikrofon dla Seniora” w Łodzi. 1 grudnia w Skierniewicach Chór „Echo Leśne” zajął III miejsce w kategorii chórów w XVIII Wojewódzkim Przeglądzie Artystycznego Ruchu Seniorów. Kabaret



„Rydz” także zajął w tym konkursie III miejsce w swojej kategorii. Jury skierniewickiego Przeglądu obejrzało aż 66 prezentacji, a zespoły z Łasku i Kolumny znalazły się w ścisłej czołówce.

Obydwu zespołom należą się wielkie gratulacje i życzenia dalszych sukcesów na scenie, wytrwałości w dążeniu do wyznaczonych celów, dużo zdrowia i pogody ducha oraz wielkiej satysfakcji, którą daje aktywność artystyczna. I oczywiście - w imieniu wszystkich mieszkańców Łasku, którzy od dawna dopingują nasz Chór i Kabaret - pragnę Wam podziękować z całego serca za to, że tak wspaniale reprezentujecie nasze miasto w całym regionie i dajecie przykład, że jesień życia nie musi być wcale smutna!

Magdalena Kelnerowska



jednak podkreślić, że aktywność artystyczna seniorów jest promowana w Łaskim Domu Kultury znacznie dłużej. Kabaret Seniora „Rydz” z ŁDK oraz Chór „Echo Leśne” z filii w Kolumnie to zespoły, które od kilkunastu lat umilają wszelkie uroczystości w naszym mieście, ale też sławią Łask biorąc udział w wielu konkursach w Polsce.

Oba zespoły mają w tym roku bardzo dobrą passę – troszeczkę w tym szczęścia, ale przede wszystkim bardzo dużo ciężkiej pracy, zaangażowania i wspólnego dążenia do osiągnięcia coraz to wyższego poziomu prezentacji. Zaowocowało to wieloma nagrodami na konkursach dla seniorów. Ważnym osiągnięciem było zdobycie I nagrody (przez „Rydza” i „Echo Leśne” w odpowiednich kategoriach) na naszej łaskiej Biesiadzie pod Złotym Liściem. Słuszność i trafność werdyktu jury potwierdziły gromkie brawa publiczności oraz gratulacje i rozmowy w kularach po występach naszego Kabaretu i Chóru.





SĘDZIEJOWICE SĄ DUMNE

Chociaż Sędziejowice są niewielką miejscowością oddaloną o 14 km od siedziby powiatu, znane są w całym województwie łódzkim, a nawet w kraju. Wiele popularności przysparza Sędziejowicom tutejszy Zespół Szkół Rolniczych im. Władysława Grabskiego. Szkoła ma prawie dziewięćdziesięcioletnią tradycję i pełni niezwykle ważną rolę w życiu mieszkańców regionu.



olimpiady. 20 października br. przeprowadzono eliminacje szkolne. Wzięło w nich udział 126 uczniów. Do etapu okręgowego zakwalifikowali się: z bloku produkcji roślinnej – Mateusz Popłownikowski, z bloku produkcji zwierzęcej – Paweł Smarzych, z bloku mechanizacji rolnictwa – Andrzej Wyrębski, z bloku agrobiznes – Paulina Dominiak, z bloku żywienia człowieka – Weronika Dębkowska, z bloku architektura krajobrazu – Martyna Adamczewska.

Etap okręgowy OWiUR odbędzie się w kwietniu 2013 r. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W ubiegłych latach uczeń Artur Zientala był laureatem tej olimpiady i otrzymał indeks uczelni rolniczej.

dokończenie na str. 8

Kształcą się tutaj młodzież nie tylko z gminy Sędziejowice, ale także z takich gmin jak: Łask, Widawa, Buczek, Zelów, Zapolice, Burzenin, Wróblew, Konopnica, Kiełczygłów, Pajęczno, Osjaków, a nawet Błaszki.

Uczniowie ZSR odnoszą znaczące sukcesy w prestiżowych olimpiadach i konkursach. Co roku sędziejowicka młodzież bierze udział w Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. W tym roku szkolnym odbyła się już XXXVII edycja tej

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia mieszkańcom Powiatu Łaskiego składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, ciepła rodzinnego i spokoju.

Niech Rok 2013 będzie pełen radości, pomyślności i satysfakcji z realizacji wszystkich planów i zamierzeń.



*Przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Banaszczyk
Starosta Łaski Cezary Gabryjczyk*

oraz

*Rada Powiatu w Łasku
Zarząd Powiatu w Łasku*



KONCERT MIKOŁAJKOWY KAZIMIERZA KOWALSKIEGO



W piątkowy wieczór (7 bm.) z inicjatywy starosty łaskiego Cezarego Gabryjczyka, mieszkańcy powiatu łaskiego mogli przenieść się w zaczarowany świat muzyki klasycznej.

W Łaskim Domu Kultury wysłuchali Koncertu Mikołajkowego w wykonaniu artystów Polskiej Opery Kameralnej pod przewodnictwem Kazimierza Kowalskiego. Solistom towarzyszył porywający akompaniament profesor Ewy Szpakowskiej.

Podczas koncertu, który nosił tytuł „W kramie uśmiechu”, soliści: Małgorzata Kulińska, Kazimierz Kowalski, Andrzej Niemirowicz i Krzysztof Marciniak, zaśpiewali wiele znanych utworów, m.in. arię „Graj Cyganie” z operetki „Hrabina Marica”, „Gdybym był bogaty...” z musicalu „Skrzypek na dachu”.

dokończenie na str. 8



BIAŁA NIEDZIELA W POWIECIE ŁASKIM

2 grudnia br. z inicjatywy starosty łaskiego Cezarego Gabryjczyka i przy współudziale Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego w Łodzi zorganizowano akcję profilaktyczną „Biała niedziela w powiecie łaskim”.

Od godziny 13 do 17 z bezpłatnych badań skorzystało łącznie około 250 osób, w tym z:

- badań laboratoryjnych - 162 osoby
- badania USG jamy brzusznej i gruczołu krokowego - 60 osób
- badania EKG - 90 osób
- konsultacji kardiologicznej - 107 osób
- konsultacji ginekologiczno-onkologicznej - 57 osób
- konsultacji chirurgiczno-onkologicznej - 47 osób
- konsultacji dietetyka - 97 osób
- pomiaru tkanki tłuszczowej - 103 osoby.

Ponadto w godzinach od 9 do 17 w mamobusie ustawionym na parkingu Starostwa Powiatowego w Łasku kobiety w wieku 50-69 lat mogły skorzystać z bezpłatnych badań mamograficznych.

Bezpłatne badania z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem mieszkańców powiatu.



SĘDZIEJOWICE SĄ DUMNE

dokończenie ze str. 7

Ogromnym sukcesem dla sędziejowickiej szkoły zakończyła się jubileuszowa XX Wojewódzka Olimpiada Wiedzy Rolniczej. I etap odbył się 7 listopada br. w Kościerzynie, brała w nim udział młodzież ze szkół w Lututowie, Wojśławicach, Widzewie i 8 uczniów z Sędziejowic. Do II etapu zakwalifikował się uczeń klasy IV Technikum Rolniczego Mateusz Popłonikowski, który 14 listopada br. w Finale Wojewódzkim zajął III miejsce na 72 uczestników. Pozycja Mateusza jest tym bardziej cenna, że jego rywalami byli nie tylko najlepsi uczniowie szkół rolniczych woj. łódzkiego, ale także młodzi rolnicy do 40 roku życia.

Uczeń M. Popłonikowski zakwalifikował się też do Finału Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Bezpieczeństwie Pracy w Rolnictwie i 23 listopada 2012 r. w Bratoszewicach zajął V miejsce wśród finalistów.

Nad przygotowaniem uczniów do olimpiad i konkursów czuwali nauczyciele przedmiotów zawodowych.

Należy podkreślić, że udział w olimpiadach i konkursach jest jednym z priorytetów sędziejowickiej szkoły, a starania dyrekcji, nauczycieli i uczniów zapewniają szkole wiodącą pozycję wśród szkolnictwa zawodowego w regionie łódzkim.

Młodzież z Sędziejowic zdobywa praktyczne przygotowanie do zawodu, uczestnicząc w konkretnych przedsięwzięciach. Uczniowie z Technikum Żywności np. systematycznie biorą udział w obsłudze cateringowej różnych imprez. Ostatnio realizowali m. in. zamówienie dla Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łasku, przygotowując i obsługując spotkanie wigilijne na 100 osób.

Sukcesy, jakie w ostatnim czasie osiągnęli uczniowie z Sędziejowic, pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość i dowodzą, że szkoły w mniejszych miejscowościach mogą być nowoczesne, a często bardziej atrakcyjne niż szkoły w dużych aglomeracjach.

Lidia Hachulska-Jędraszek.

KONCERT MIKOŁAJKOWY KAZIMIERZA KOWALSKIEGO

dokończenie ze str. 7

Wykonano również dwa duety - duet Boniego i Feriego „Artystki, artystki z variete ...” z operetki „Księżniczka Czardasza” Emmericha

Kálmána oraz pieśń „Żegnajcie przyjaciele” Andrew Lloyd Webbera. Ukoronowaniem całego koncertu było wspólne wykonanie przez artystów i publiczność pieśni „Usta milczą dusza

śpiewa” z operetki „Wesoła Wdówka” Franza Lehara.

Koncert był uczcą dla ducha i z pewnością zapadnie na długo w pamięci wszystkim, którzy mieli okazję go wysłuchać.

Karolina Kaniecka





CYFROWA SZKOŁA

Uczniowie Szkoły Filialnej w Czestkowie cieszą się już z nowoczesnego sprzętu, jaki ich placówka otrzymała w ramach rządowego programu „Cyfrowa szkoła”. Najbardziej skorzystają na tym czwartoklasiści. Do szkoły trafiło 29 przenośnych komputerów, które będą służyć do wspomagania i wzbogacania kształcenia. Ponadto szkoła wzbogaciła się o trzy komputery dla nauczycieli oraz trzy tablice interaktywne z projektorami.

Tablice interaktywne trafiły do różnych pracowni, m.in. matematycznej, przyrodniczej, językowej. Uczniowie klas IV-VI będą korzystać na zajęciach z wielu przedmiotów. Dodatkowo uczniowie klas czwartych będą zabierali sprzęt do domu, by wykonać zadania w ramach pracy domowej, bo dla nich ten program jest przede wszystkim przeznaczony.

W ramach programu „Cyfrowa szkoła” przyznano dofinansowanie na zakup nowoczesnych pomocy dydaktycznych 23 publicznym szkołom podstawowym w województwie łódzkim. „Cyfrowa szkoła” to przedsięwzięcie pilotażowe dla planowanego wieloletniego rządowego programu rozwijania zdolności korzystania z nowoczesnych technologii przez uczniów i nauczycieli.

Gmina Buczek zakupiła sprzęt za 154 tys. zł, z tego z własnych pieniędzy wydała niepełna 31 tys. zł. Pozostała kwota to dotacja z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Wysokość dotacji przeznaczanej na zakup pomocy dydaktycznych zależna była od wielkości placówki. Małe szkoły do 100 uczniów mogły otrzymać do 90 tys. złotych, szkoły średnie (do 300 uczniów) takie jak ta w Czestkowie - do 140 tys. zł, a duże (powyżej 300 uczniów) - dostały do 200 tys. zł.

A.S.

SZESNAŚCIE OSÓB ODDAŁO KREW

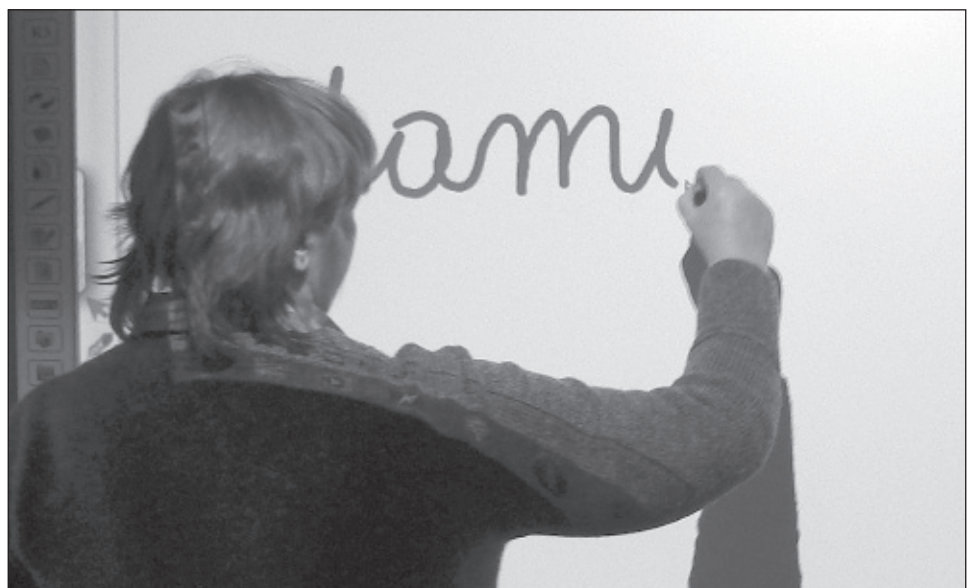
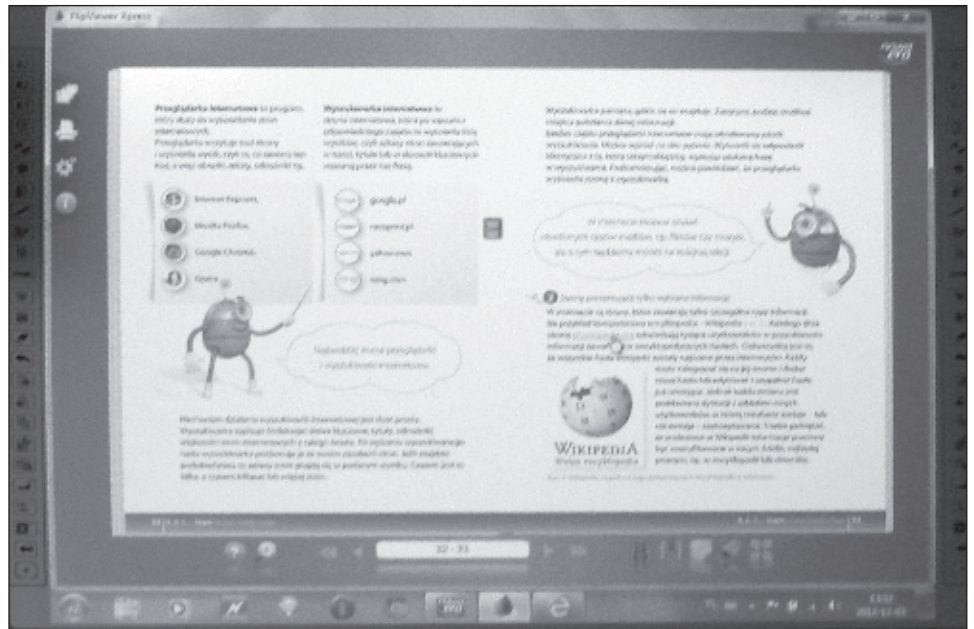
Już po raz trzeci w tym roku zorganizowano w Buczku akcję honorowego oddawania krwi. Do siedziby Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu przybyło aż 25 osób, by przekazać najcenniejszy z leków ratujących ludzkie życie. Z grona dawców zakwalifikowano 16 osób, które łącznie oddały prawie 7,7 l krwi.

Buczek od dawna chlubi się honorowym dawstwem, które propaguje tu m.in. miejscowy lekarz J. Jambrozek.

Jednak gdyby nie zrozumienie i społecznikowskie podejście do przekazywania krwi innym – na nic zdałyby się apele i namawianie nawet przez cieszącego się wielkim autorytetem medyka. Wielu dawców rozumie doskonale, że krwi nic nie może zastąpić i niejedno życie zostało uratowane dzięki temu najcenniejszemu z leków.

Następna akcja krwiodawstwa w Buczku zaplanowana została na 14 kwietnia 2013 r.

(P)



Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy serdeczne życzenia wszystkim mieszkańcom gminy Buczek. Niech będzie to niezapomniany czas, spędzony bez pośpiechu, trosk i smartwień, przepiętny spokojem i radością, także w Nowym Roku 2013



niech spełni najskrytsze marzenia.

Przewodniczący Rady Gminy
Andrzej Zieliński

Radni i Sołtysi
Gminy Buczek

Wójt Gminy Buczek
Bronisław Węglewski



BUDŻET NA 2013 ROK

Listopad jest dla gmin miesiącem gorączkowych przygotowań projektu budżetu oraz Wieloletniej Prognozy Finansowej. Zarówno budżet jak i WPF są dla gminy i jej mieszkańców dokumentami obrazującymi możliwości funkcjonowania, rozwoju i zabezpieczenia potrzeb społecznych. Dlatego też są z niecierpliwością oczekiwane, szczególnie w dobie kryzysu i ogromnych kłopotów finansowych samorządów.

Budżet gminy Buczek na rok 2013 został przedłożony Radzie Gminy oraz Regionalnej Izbie Obrachunkowej w ustawowym terminie, tj. do dnia 15 listopada 2012 roku. Gmina Buczek nie boryka się z problemem zadłużenia, a wielkości dochodów i wydatków w Wieloletniej Prognozie Finansowej planowane były zawsze realistycznie, w związku z tym nie było problemów z konstrukcją budżetu na przyszły rok. W dniu 3 grudnia 2012 roku na XXII Sesji Rada Gminy Buczek przyjęła budżet na rok 2013. Kształtuje się on następująco:

Ogólna kwota dochodów budżetu gminy na rok 2013 to **17.010.418,00**. Na kwotę tę składają się dochody własne wysokości **14.970.090,00** oraz dochody pozyskane z Unii Europejskiej wysokości **2.039.518,00**.

Zgodnie z przepisami Ustawy o finansach publicznych ogólną kwotę dochodów budżetu 17.010.418,00 dzielimy na dochody majątkowe wysokości 2.566.568,00 oraz dochody bieżące wysokości 14.443.850,00. Dochody majątkowe to 15,08 % dochodów ogółem, natomiast dochody bieżące to 84,92 % dochodów ogółem.

Przyjęte do budżetu kwoty z tytułu dochodów zostały ustalone w oparciu o przewidywane wykonanie za rok 2012 oraz planowane wzrosty poszczególnych źródeł dochodów podatkowych zgodnie z podjętymi Uchwałami Rady Gminy Buczek na rok 2013. Do ważniejszych źródeł dochodów należą:

1. W ramach dochodów bieżących:

- a) dochody własne (podatki od osób prawnych i fizycznych, podatek rolny, leśny, od nieruchomości, od środków transportowych **łącznie z lotniskiem**) 3.866.341 zł,
- b) dochody z najmu i dzierżawy 101.000 zł
- c) wpływy z usług (gospodarka wodno-ściekowa) 598.700 zł,
- d) subwencja ogólna z budżetu państwa 4.406.143 zł, w tym
 - oświatowa 3.799.122 zł,
 - wyrównawcza (dla gmin biednych) - 607.021 zł.
- e) dotacje celowe na zadania zlecone 1.379.852 zł,
- f) dotacje celowe na zadania własne 170.280 zł,
- g) dotacje celowe w ramach programów finansowanych z udziałem środków UE 858.920 zł.

Są to dochody z umów realizowanych w 2012 i 2013 roku i dotyczą 2 zadań. Pierwsze z nich to Wojewódzkie Święto Truskawki Buczek 2012 realizowane w ramach III Osi priorytetowej „Gospodarka, innowacyjność, Przedsiębiorczość Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007-2013” 189.453 zł.

Drugie z zadań to „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu – eInclusion – Internet w gminie Buczek oknem na świat” z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka i ma na celu zapewnienie dostępu do internetu dla 100 gospodarstw domowych z terenu gminy Buczek zagrożonych wykluczeniem cyfrowym. 669.467 zł.

2. W ramach dochodów majątkowych:

- a) środki na dofinansowanie własnych inwestycji gminy pozyskane z innych źródeł 1.180.568 zł,

- Jest to zwrot poniesionych w roku 2011 i 2012 roku kosztów inwestycji w ramach umowy z Urzędem Marszałkowskim w Łodzi (środk

z budżetu Unii Europejskiej w ramach PROW „Odnowa i rozwój wsi”)

„Przebudowa i rozbudowa budynku OSP ze świetlicą środowiskową w Grzeszynie” 231.966 zł

„Przebudowa i rozbudowa budynku OSP ze świetlicą środowiskową w Brodni” 249.862 zł

„Budowa kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w miejscowości Bachorzyn, Buczek, Józefatów wraz z zakupem wozu asenizacyjnego” 698.740 zł

b) wpływy z odpłatnego nabycia prawa własności 1.386.000 zł,
- Sprzedaż 33 działek po 42.000 zł, zgodnie z przeprowadzonym operatem szacunkowym. Jest to drugi etap sprzedaży działek na nowym osiedlu mieszkaniowym w Buczku.

WÓJT O BUDŻECIE

Gmina Buczek zamknie budżet roku 2012 inwestycjami na kwotę 7 000 000,00 zł

Uchwalony na 2013 rok budżet jest w dalszym ciągu rozwojowym, ponieważ inwestujemy w rozwój gminy ponad 5 000 000 zł. Będzie to rok kontynuacji inwestycji oświatowych, w którym nastąpi dokończenie budowy przedszkola, placu zabaw i rozbudowy sal lekcyjnych w Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Publicznego w Buczku. Nowo wybudowany budynek będzie równał się 70% powierzchni istniejących sal lekcyjnych w szkole. Koszt budowy zamknie się kwotą 3 000 000 zł.

Po zakończeniu rozbudowy, termomodernizacji i remontu wnętrza szkoły w Buczku zaczniemy budowę sali gimnastycznej połączonej z rozbudową i modernizacją szkoły w Czestkowie. W wyniku tej inwestycji ma powstać nowy obiekt sali gimnastycznej z zapleczem sanitarnym, salką do zajęć korekcyjnych, szatniami, czterema salami lekcyjnymi i pomieszczeniami dla klasy „0”. Zakończenie budowy planowane jest na rok 2014/2015.

Ostatnio realizowane budżety to inwestycje dla dobra dziecka i służące jego rozwojowi.

Pragniemy nadmienić, że nie zapominamy też o inwestycjach drogowych, chcemy wybudować całkowicie nową drogę w Woli Bachorskiej do pięciu gospodarstw, pod którą w 2012 zakupiliśmy grunt. Chcemy także skorzystać z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych przy budowie nowej drogi w Gucinie - pomiędzy drogą krajową nr 14 a Brodnią Dolną, na którą zarezerwowaliśmy w budżecie ponad 1,25 mln zł.

W roku 2013 rozpoczniemy ostatni etap bu-

dowy kanalizacji sanitarnej w Czestkowie A.

Zakończenie tej inwestycji planujemy na rok 2014.

W przyszłym roku kontynuowana będzie budowa sieci kanalizacyjnej i wodociągowej na nowym osiedlu w Buczku. Do końca grudnia br. zrealizowano 90% planowanego zakresu robót, zakończenie budowy planowane jest w kwietniu 2013 r.

Nasza gmina jest skanalizowana w ok. 65% (łącznie z wybudowanymi 260 przydomowymi oczyszczalniami ścieków). W następnych latach planujemy budowę kanalizacji w Brodni, Woli Buczkowskiej, Luciejowie. Zrealizowanie tych inwestycji doprowadzi do skanalizowania całej gminy.

Miłym prezentem dla osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w projekcie „Internet w gminie Buczek oknem na świat” będzie bezpłatne dostarczenie 100 komputerów z oprogramowaniem i dostępem do internetu w okresie 8 lat. Inwestycja ta kosztować będzie 1,3 mln zł. Wkład gminy to 180 000 zł, ale wszystko wskazuje na to, iż wydatek ten zostanie także pokryty ze środków unijnych i gmina nie wyda na ten cel własnych pieniędzy, a skorzystają beneficjenci programu, w tym dzieci z rodzin z niskich dochodach.

Trudnym problemem, przed jakim stanie gmina w roku 2013, jest wprowadzenie nowych rozwiązań w zakresie gospodarki odpadami, nakładanych przez ustawę ale mam nadzieję, że w naszej gminie uda się go rozwiązać praktycznie bezboleśnie.

Chciałbym życzyć wszystkim mieszkańcom gminy Buczek więcej nadziei na lepsze jutro i optymizmu w Nowym Roku.

Bronisław Węglewski



Ogólna kwota wydatków budżetu na rok 2013 to **18.360.418,00**, z czego kwota **5.231.000,00** to wydatki majątkowe (inwestycyjne), natomiast kwotę **13.129.418,00** stanowią wydatki bieżące.

Wydatki majątkowe to 28,49 % wydatków ogółem, natomiast wydatki bieżące 71,51 % wydatków ogółem.

Szczegółowe omówienie planowanych do realizacji inwestycji przedstawiono w tabeli „Wydatki inwestycyjne gminy Buczek na rok 2013”.

W roku 2013 istotnym obszarem działania gminy będzie odbiór odpadów komunalnych od mieszkańców. Po raz pierwszy trzeba będzie zmierzyć się z systemem odbioru i segregacji odpadów na mocy nowej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku. W budżecie gminy po stronie dochodów przyjęto kwotę 300.000 zł (w klasyfikacji 75618§049), po przeprowadzeniu kalkulacji opłaty od 1 mieszkańca w wysokości 5 zł/mc, a w przypadku nie prowadzenia segregacji odpadów 10 zł/mc. Rada Gminy Uchwałą nr XX/147/2012 z dnia 19 września 2012 roku dokonała bowiem wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w oparciu o liczbę mieszkańców danej posesji. Po stronie wydatków kwoty dotyczące realizacji tego zadania ujęte zostały w następujących wysokościach:

rozdział 90002 kwota 678.250 zł, rozdział 75023 kwota 58.500 zł (wynagrodzenie osób zajmujących się administracją dotyczącą systemu gospodarowania odpadami).

Gmina Buczek na koniec 2012 roku nie posiada zadłużenia. Planowany w 2013 roku deficyt pokryty będzie nadwyżką budżetową z lat poprzednich.

Wydatki inwestycyjne Gminy Buczek na rok 2013

	ROK 2013	Rok 2014	Rok 2015
	0,00		
Budowa pomieszczeń Garażowych	310 000,00	330 000,00	
Budowa przedszkola w Buczku	2 800 000,00		
Termomodernizacja budynku Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Publicznego w Buczku	30 000,00		
Rekultywacja składowiska odpadów w miejscowości Brodnia, gm Buczek	10 000,00	350 000,00	
Budowa drogi gminnej w miejscowości Wola Bachorska	315 000,00		
Projekt rozbudowy UG w Buczku	35 000,00		
Przebudowa i rozbudowa budynku usługowego na Ośrodek Szkoleniowo-Konferencyjny Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Buczku	10 000,00	890 000,00	
Budowa drogi gminnej Gucin-Brodnia Dolna	1 255 000,00		
Projekt budowy Sali Gimnastycznej przy SP Czeszków	60 000,00		
Dokumentacja kanalizacji Czeszków A, B i Dąbrówka	56 000,00		
Budowa kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej z przyłączami przy ul. Głównej i ul. Szadek	350 000,00		
	5 231 000,00	1 570 000,00	0,00



ZAKOŃCZONO NABÓR DO PROJEKTU

Z dniem 8 grudnia zakończył się nabór uczestników do projektu pt.: „Internet w gminie Buczek oknem na świat” realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, Oś Priorytetowa 8. Społeczeństwo informacyjne – zwiększanie innowacyjności gospodarki, Działanie 8.3 Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu – eInclusion. Zainteresowanie udziałem w projekcie wykazało 128 mieszkańców gminy. Wszyscy, którzy złożyli formularze zgłoszeniowe, otrzymają pisemną informację o zakwalifikowaniu, bądź nie zakwalifikowaniu do projektu. Wyboru ostatecznych beneficjentów dokona komisja weryfikująca, kierując się warunkami zawartymi w Regulaminie uczestnictwa w projekcie.

„Dotacje na innowacje”
„Inwestujemy w waszą przyszłość”
Projekt pn.: „Internet w gminie Buczek oknem na świat” współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka



PROGRAM
REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Łódzkie



Centralny Ośrodek Prasowy

UNIA EUROPEJSKA
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego



Projekt pn.: „Truskawkowe żniwa 2013”

współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007-2013
FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA ROZWOJU REGIONU ŁÓDZKIEGO

TRUSKAWKOWE ŻNIWA 2013

Gmina Buczek realizuje projekt pn.: „Truskawkowe żniwa 2013” współfinansowany ze środków unijnych w ramach III Osi priorytetowej: Gospodarka, innowacyjność, przedsiębiorczość, Działanie III.2 Podnoszenie innowacyjności i konkurencyjności przedsiębiorstw Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007 - 2013. Projekt opiewający na 235.944,00 zł zostanie dofinansowany w 85 %, czyli kwotą 200.552,40 zł. Okres realizacji projektu: wrzesień 2012 r. - wrzesień 2013 r.

Głównym celem projektu jest budowa tożsamości regionu łódzkiego w oparciu o stworzenie regionalnej marki truskawkowych żniw 2013. Projekt obejmuje szereg zintegrowanych działań zmierzających do budowy i dynamicznego rozwoju marki regionalnej. Stworzenie jednej, spójnej koncepcji marki regionalnej umożliwi pełniejsze korzystanie z dobrodziejstw regionu. Z marki tej korzystać będą zarówno plantatorzy truskawek, przedsiębiorcy lokalni, ale również mieszkańcy i turyści. Wypromowanie marki odbędzie się poprzez szereg działań:

- przygotowanie i wydanie filmu promocyjnego
- marketing i reklama marki regionalnej
- organizacja imprezy plenerowej pn.: „Truskawkowe żniwa 2013”
- wydanie informatora o buczkowskim zagłębiu truskawkowym.

D.K.

MLEKO JEST OD KROWY...

Skąd się bierze mleko? Przedszkolaki i dzieci z pierwszych klas podstawówki najczęściej odpowiadają: „Z marketu”... Niestety, krówka dla maluchów jest czymś nieznanym tak samo jak mieszkanie odległej planety. Tymczasem istnieje od lat organizacja, która zajmuje się niemal tylko tym pożytecznym zwierzęciem.

Skąd się biorą takie opinie maluchów? Dzieci wychowane w miastach niemal nie znają wsi. Nie widziały nigdy krów, świnek czy koni. Tymczasem te zwierzęta są obecne nie tylko w naszych jadalniach, ale i świadomości, bo przecież od dawna towarzyszą człowiekowi.

Na szczęście to się powoli zmienia, bo nie tylko wielu mieszczuchów ucieka z wielkich miast do mniejszych ośrodków, czynią tak również firmy, szukając spokoju i tańszego funkcjonowania. Coraz więcej jest takich, którzy wolą mieszkać w Sędziejowicach czy Łasku i dojeżdżać do pracy w Łodzi. Tak właśnie postąpiła ponad rok temu także Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, której oddział przeniósł się z centrum Łodzi do Rzgowa.

- To była bardzo dobra decyzja – tak o wspomnianym przeniesieniu siedziby firmy mówi kierownik Oddziału Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Grzegorz Machała. - W styczniu tego roku przeniesienie stało się faktem. Zanim do niego doszło, przeprowadzono gruntowny remont zakupionych obiektów przy ulicy Przejazd, dostosowując je do nowych potrzeb. Dziś odbywają się tu zarówno spotkania szkoleniowe jak i narady specjalistów oddziału, który obejmuje swoim zasięgiem całe województwo łódzkie i świętokrzyskie.

Ze Rzgowa coraz łatwiej dojechać do Łasku, Sędziejowic czy Sieradza, a także Piotrkowa Trybunalskiego i woj. świętokrzyskiego, a gdy powstanie droga ekspresowa S-8 – komunikacja drogowa będzie jeszcze sprawniejsza. Ma to kapitalne znaczenie, bo funkcjonowanie specjalistów z łódzkiego Oddziału Federacji opiera się w dużej części na kontaktach z gospodarstwami i hodowcami. Także znajomość realiów wsi i hodowli ma w takich przypadkach kapitalne zna-

czenie. Zresztą sam kierownik Machała wywodzi się z Sieradzkiego i ma za sobą bogatą przeszłość zawodową związaną nie tylko z pracą na wielu stanowiskach w Federacji, ale i działalność na polu oświaty rolniczej.

Kierownik G. Machała chwali sobie nie tylko korzystne położenie Rzgowa i dobry dojazd do tej miejscowości, ale i wzorowy wręcz klimat oraz dobrą współpracę z lokalnymi władzami. W dawnej siedzibie w Łodzi przy ulicy Północ-



nej nie można było organizować większych spotkań i porad, brakowało miejsc parkingowych, w Rzgowie problemy te przestały istnieć. A że siedziba jest nowa i obszerna, ulokowano tu także archiwum całej firmy, co jeszcze bardziej podniosło rangę oddziału.

Czym zajmują się pracownicy Oddziału? Oceną użytkową bydła, pobieraniem prób i badaniem mleka, a wszystko to podporządkowane jest jednemu celowi – podniesieniu zdrowotności krów. Aktualnie pod opieką Oddziału jest ponad 41 tys. bydła i prawie 1600 gospodarstw

we wspomnianych dwóch województwach. Jeśli gospodarstwo chce osiągać dobre wyniki produkcyjne, musi dbać nie tylko o higienę, ale i genetykę, a także odpowiednie żywienie. Systematyczna kontrola fachowców, czyli ze strony prawie pół setki zootechników pozwala poprawiać jakość hodowli i mleka. Niestety, na razie pod opieką Oddziału jest niemal jedna czwarta populacji krów, bo fachowa kontrola obejmuje przede wszystkim gospodarstwa hodujące powyżej 18 sztuk bydła.

Województwo łódzkie dostarcza mleko wysokiej jakości, pozyskiwane od krów hodowanych na ogół w bardzo dobrych warunkach. Zdaniem G. Machały, najlepsze rejony to: tomaszowski, łowicki, sieradzki, kutnowski i łaski, choć w tym ostatnim przydałoby się więcej gospodarstw ocenianych, za to znakomicie układa się tu współpraca producentów z miejscową mleczarnią, co owocuje m.in. wyśmienitymi produktami.

Jaka jest przyszłość Oddziału? - W ciągu najbliższych trzech lat chcemy otoczyć opieką 2 tysiące gospodarstw i 50 tysięcy krów – mówi G. Machała. Jest to realne, bo przecież zapotrzebowanie na wyroby mleczne będzie rosnąć, podobna tendencja będzie dotyczyć dużych gospodarstw hodowlanych, które zastąpią mało rentowne gospodarstwa z jedną lub kilkoma krowami. Dopiero w większych gospodarstwach można stosować nowoczesne metody hodowli.

Poprawa zdrowotności krów to także jedno z zadań Związku Hodowców Bydła, któremu u nas przewodzi prezes Stefan Glonek, jednocześnie wiceprezydent Federacji. Związek zrzesza 600 hodowców z woj. łódzkiego i 110 ze świętokrzyskiego, patronując jednocześnie wielu inicjatywom, m.in. popularnym już od prawie dwudziestu lat aukcjom jalowic hodowlanych odbywających się systematycznie w Witoni i Czarnocinie.

Powiat łódzki wschodni nie należy do potęg hodowlanych. Są tu zaledwie 23 stada oceniane, podczas gdy w powiecie łowickim jest ich 258, kutnowskim – 145, łęczyckim – 126, poddębickim – 106. W powiecie łaskim specjaliści opiekują się 70 stadami (najwięcej w gm. Widawa – 29 i Buczek – 21). W powiecie łódzkim wschodnim w 2011 r. największą wydajnością mleczną krów mogli się pochwalić m.in.: Konrad Przyłęcki ze wsi Borowa – średnio 8611 kg i Marian Frączkowski z Górek Małych k. Tuszyń (7371 kg), jeśli idzie o powiat łaski, m.in.: Włodzimierz Guziński z Woli Buczkowskiej (8702), Bożena Kopka ze Starych Kozub (7894), Remigiusz Bednarek ze wsi Ochle (7190), Grzegorz Urbaniak ze wsi Brzeski (7168), Beata Borowiecka z Woli Buczkowskiej (7163) i Dariusz Borowiecki z Brodni Górnej (7042).

KOMPUTERY DLA BIBLIOTEKI

Biblioteka Publiczna im. Jana Łaskiego Młodszego w Łasku przystąpiła do programu realizowanego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa w roku 2012 pn. „Kraszewski. Komputery dla bibliotek” i otrzymała dotację z Instytutu Książki w wysokości 19 968,00 zł. Pieniądze te przeznaczone są na zakup 10 zestawów sprzętu komputerowego, oprogramowania i licencji antywirusowej.

Celem programu jest podniesienie standardu bibliotek publicznych poprzez wyposażenie ich w nowoczesny sprzęt komputerowy umożliwiający użytkownikom biblioteki korzystanie z Internetu, a bibliotekarzom katalogowanie zbiorów i udostępnianie ich on-line. Nasi

czytelnicy mają możliwość korzystania z zakupionego sprzętu od 15 grudnia br. Serdecznie zapraszamy.

Zakup sprzętu komputerowego
**DOFINANSOWANO ZE
ŚRODKÓW INSTYTUTU
KSIĄŻKI.**





Ekologia nad Grabią



WFOŚiGW
w ŁODZI

EKOLOGICZNA GMINA

Przyszedł czas, aby nasze postępowanie ze śmieciami zmieniło się. Nowa ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach powinna przyczynić się do rewolucji śmieciowej w naszych głowach. Szeroka profilaktyka jest podstawą dbania o swoje zdrowie. Tak więc zapobieganie powstawaniu odpadów jest najważniejsze w gospodarce odpadami. Obie metody są o wiele mniej kosztowne niż samo leczenie. Zweryfikujmy swoje przyzwyczajenia.

Pierwszy krok - co należy robić, aby mniej śmieci:

- o na zakupy zabieraj torbę wielorazową, np. lnianą, dziękuj za torebkę jednorazową (reklamówkę)
- o jako konsument masz prawo wyboru: w sklepie wybieraj produkty pozbawione opakowań, unikaj produktów zapakowanych w wiele warstw opakowań, kupuj produkty w większych opakowaniach
- o nie kupuj produktów niepotrzebnych i niskiej jakości
- o wybieraj produkty w ekologicznych opakowaniach - oznakowania ekologiczne, w szczególności Kwiatek UE, pomagają zidentyfikować produkt i jego opakowanie jako „przyjazne dla środowiska”
- o stosuj akumulatory zamiast jednorazowych baterii

- o przedkładaj szklaną butelkę zwrotną nad jednorazową z tworzywa sztucznego czy nad puszkę aluminiową
- o ogranicz stosowanie jednorazowych produktów: długopisów, nożyków do golenia, zapalniczek, papierowych talerzyków, plastikowych sztućców, papierowych ręczników,
- o stosuj u dziecka pieluchy wielokrotnego użytku,
- o w miarę możliwości kompostuj odpady spożywcze z twojej kuchni i organiczne odpady ogrodowe.

Drugi krok - odpady, których powstaniu nie udało nam się zapobiec, zamiast wyrzucić do kosza, starajmy się używać wielokrotnie (np. butelki plastikowe do podlewania kwiatów, słoiki po produktach spożywczych na domowe przetwory, koperty przez naklejenie na nie nowych nalepek adresowych czy w tzw. sztuce śmieciowej itp. - są

tu ogromne możliwości, można wykazać się pomysłowością), naprawiać lub odnawiać, dzielić się z sąsiadami, ze znajomymi, z potrzebującymi.

Ostatnim krokiem jest jak największe zagospodarowanie tego co wyprodukowaliśmy, a czego niestety pozbyliśmy się. W trosce o środowisko, które jest naszym wspólnym dobrem, powinniśmy wyrobić w sobie nawyk selektywnego gromadzenia odpadów domowych. I tu konieczność zmiany naszej postawy, zachowania, a przede wszystkim sposobu myślenia. W naszym domowym „koszu” znajdziemy w szczególności resztki żywności, obcinki z ogrodów, czasopiśma, gazety, ulotki reklamowe, szkło, tworzywa sztuczne, metal, pieluchy, opakowania wielomateriałowe - kartony po napojach płynnych, baterie, odpady budowlane, pyły, odpady elektryczne i elektroniczne, zużyte meble i odzież.

dokończenie na str. 14





LASY

Lasy to naturalne środowisko dla wielkiej liczby gatunków roślin i zwierząt. Warunkują ich przetrwanie i rozwój, wpływają na atmosferę Ziemi i klimat, regulują obieg wody w przyrodzie, chronią gleby przed erozją. Pod wieloma względami zależy od nich i nasza dalsza egzystencja. Tak jest na całym świecie, tak jest też wokół nas – na ziemi łaskiej.

Lasy pokrywają bez mała trzecią część lądów kuli ziemskiej. Są nadzwyczaj bogatym środowiskiem życia roślin i zwierząt, często jedyną ostoją niektórych gatunków, będąc zarazem naturalnym spichlerzem dla flory i fauny. Niezliczonym organizmom, od najprostszych po skomplikowane, zapewniają ochronę przed negatywnymi następstwami rozwoju cywilizacji (trzeba pamiętać, że w lasach żyje co najmniej jedna trzecia wszystkich gatunków roślin i zwierząt). Wraz z kurczeniem się przestrzeni niezbędnej do ich przetrwania rośnie znaczenie lasu dla zachowania zasobów świata roślinnego i zwierzęcego. Od obecności i stanu zdrowotnego lasów w decydującej mierze zależą więc zarówno różnorodność biologiczna środowiska naturalnego, nie tylko leśnego, jak i zachowanie potencjału biologicznego wielkiej liczby ekosystemów i gatunków – podstawy trwałości życia na naszej planecie. Nie ma najmniejszej przesady w twierdzeniu, że lasy chronią życie, również naszą dalszą egzystencję na Ziemi.

EKOLOGICZNE FUNKCJE LASU...

...wyrażają się korzystnym jego wpływem na kształtowanie klimatu i równowagę fizykochemiczną atmosfery. W naturalny sposób reguluje on obieg wody w przyrodzie, przeciwdziała suszom i powodziom, lawinom i osuwiskom, wpływa na proce-

dokończenie ze str. 13

Okazuje się, że 80% zawartości naszego kosza nadaje się do ponownego wykorzystania. Zadbajmy o to, aby posegregowane przez nas odpady trafiły do odpowiednich pojemników i mogły zostać poddane recyklingowi. Po krótkim czasie segregacja stanie się dla nas rutyną. W ten sposób przyczynimy się do powstania z odpadów produktów użytecznych, chociażby nowej gazety, butelki szklanej, zabawki, ubrania, mebli wypoczynkowych, urządzeń AGD i RTV. Przed wrzuceniem do pojemnika nie zapominamy o zredukowaniu objętości odpadów: zgniatamy puszki, kartony, butelki z tworzywa sztucznego itd.

Skąd to ogromne zamieszanie wokół segregacji i recyklingu? Oba procesy spowodują,

EKOLOGICZNA GMINA

że zaoszczędzimy na energii, materiale, wodzie oraz zadbamy o środowisko - zmniejszymy zużycie surowców naturalnych, mniejsza ilość odpadów trafi na składowisko, ze strumienia odpadów zostaną wyodrębnione odpady problemowe, w tym niebezpieczne: przetermino-

wane leki, termometry, akumulatory, baterie, elektrośmieci, oleje, smary. Za sprawą ustawy gmina zobowiązana jest do stworzenia bardziej skutecznego systemu selektywnej zbiórki odpadów i zapewnienia punktu zbiórki odpadów problemowych.

Nowym systemem zbiórki odpadów zostaną objęci wszyscy mieszkańcy gminy i każdy będzie uiszczał obowiązkowo opłatę śmieciową. W przypadku segregowania odpadów opłata ta będzie niższa. W ten sposób zaoszczędzimy – odczujemy to w naszych kieszeniach i przy okazji przysłużymy się środowisku.

Krzysztof Nowakowski



CHRONIĄ ŻYCIE

sy glebotwórcze, chroni gleby przed erozją i krajobraz przed stepowaniem. Stwarza też lepsze warunki produkcji rolniczej – to już styk z kwestiami gospodarczymi o fundamentalnym, życiowym znaczeniu dla ludzkości.

Ocenia się, że do dziś na Ziemi zachowało się już tylko 60 proc. pierwotnej powierzchni lasów. Niestety, nie zawsze i nie wszędzie w dobrym stanie. Nawet w Europie, gdzie stan zielonych zasobów jest przedmiotem szczególnej troski społecznej, połowa lasów wykazuje mniejszy lub większy stopień uszkodzenia koron. A osłabienie i zamieranie zielonych ostępów przekłada się na zubożenie różnorodności biologicznej świata roślin i zwierząt, zmniejszając szanse jego przetrwania. Światowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN) ocenia, że właśnie z tego powodu poważnie zagrożonych jest 12,5 proc. gatunków roślin i aż 75 proc. gatunków ssaków na naszym globie.

Różnorodność biologiczna to nie tylko bogactwo puli genowej wszystkich żyjących populacji, ale również wielka mozaika gatunków oraz różnorodność ekosystemów i krajobrazów. Trzeba jednak mieć na uwadze, że na ów skomplikowany, pełen wzajemnych powiązań, przyrodniczy szereg w tej samej mierze składają się zarówno systemy zróżnicowane i bogate, jak i ubogie, które niegdyś zwykło się uważać za mniej cenne i istotne lub zgoła bezwartościowe. To nakłada na nas obowiązek zachowania jednych i drugich, związki bowiem zachodzące pomiędzy nimi sięgają głębiej niż można by sądzić. Właśnie dlatego z wielkim naciskiem podkreśla się, że nowoczesna gospodarka leśna musi być trwale

RÓWNOWAŻONA I WIELOFUNKCYJNA

– tylko taka uwzględni powyższą zasadę na co dzień.

Pod względem reprezentowanej różnorodności biologicznej polskie lasy, na tle wielu krajów europejskich, wypadają całkiem dobrze. Jest to ocena nie tylko polskich ekspertów. Są one składową różnorodności biologicznej zasobów przyrodniczych naszego kraju, ale też istotną częścią zasobów europejskich. Trwale zrównoważonej, wielofunkcyjnej i proekologicznej gospodarce leśnej przyświeca formuła zawarta w ustawie o lasach – najważniejszym dla polskiego leśnictwa akcie prawnym. Zgodnie z nią jest to „działalność zmierzająca do ukształto-

wania struktury lasów i ich wykorzystania w sposób i tempie zapewniającym trwałe zachowanie ich bogactwa biologicznego”.

Takie przesłanki znajdziemy w codziennej praktyce Lasów Państwowych, zarządzających prawie 80 proc. lasów w Polsce. O jej powodzeniu świadczą najlepiej: dobry stan rodzimych lasów i postępujący wzrost leśności kraju, a także zachowanie i rozwój ich różnorodności biologicznej.

W środowisku leśnym naszego kraju występuje aż 32 tys. gatunków, czyli ok. 65 proc. wszystkich gatunków spotykanych w Polsce. Ponad 60 proc. gatunków kręgowców, 80 proc. gatunków grzybów wielkoowocnikowych, przytłaczająca większość mchów, paproci, skrzypów i widłaków, wielka grupa roślin kwiatowych czy owadów bytuje wyłącznie w lasach lub w jakimś stopniu związana jest z ekosystemami leśnymi. Trudno sobie wyobrazić, by tak ogromne bogactwo zachowało się, gdyby ludzie przez setki lat prowadzący gospodarkę w lasach nie czynili tego rozsądnie. Lasy Państwowe, organizacja powstała w 1924 r. do zarządzania przyrodniczym majątkiem Skarbu Państwa, ma w tej mierze poważne osiągnięcia. To właśnie leśnicy położyli w przeszłości ogromne zasługi w dziele ochrony różnorodności biologicznej. Inaczej nie mielibyśmy dziś dorodnych lasów, wielu rezerwatów, a niektóre gatunki flory i fauny oglądalibyśmy pewnie tylko na starych rycinach czy fotografiach.

ZASŁUGA POKOLEŃ LEŚNIKÓW

Wśród zielonych ostępów nie brak licznych świadectw mądrej, szanującej zasoby przyrodnicze, polityki prowadzonej przez pokolenia leśników. To także dzięki nim mamy dziś w Polsce prawie półtora tysiąca rezerwatów przyrody. W lwiej części utworzono je na gruntach pozostających pod zarządem Lasów Państwowych, a ponad połowa to rezerваты leśne. W Lasach Państwowych jest też bez mała 11 tys. pomników przyrody, tysiąc użytków ekologicznych, są setki stanowisk dokumentacyjnych i zespołów przyrodniczo-krajobrazowych. Ponadto utworzono w nich prawie 3 tys. stref ochronnych o łącznej powierzchni prawie 160 tys. ha (w tym 35 tys. ha ochrony ścisłej) w celu ochrony ostoi ptaków, ssaków, gadów, owadów i porostów. Na terenie zarządzanym przez Lasy Państwowe znajduje się również 120 parków krajobrazowych, chronionych ze względu na ich szczególne

walory przyrodnicze, kulturowe i historyczne. Te stosunkowo duże powierzchnie (od kilku tysięcy do kilkudziesięciu tysięcy hektarów) dostarczają dowodów, że użytkowanie gospodarcze można w pełni godzić z ochroną przyrody.

Przejawem tego, że Lasy Państwowe uwzględniają ekologiczne i społeczne funkcje lasu, jest bardzo duża powierzchnia lasów o charakterze ochronnym, w których obowiązują szczególne zasady gospodarowania. Zajmują one ogółem 3,3 mln ha, a więc prawie połowę ogólnej powierzchni leśnej zarządzanej przez tę organizację. Najwięcej jest lasów wodochronnych. Rozległe obszary „zielonych płuc” otaczają też wielkie aglomeracje, przyjmując na siebie skutki emisji przemysłowych, chronią gleby i wody. Trudną do przecenienia rolę odgrywają lasy ochronne na terenach górskich, gdzie zapewniają korzystny mikroklimat (np. wokół uzdrowisk), w naturalny sposób regulują powierzchniowy spływ wód opadowych i roztopowych, chronią przed lawinami i osuwiskami, a gleby – przed erozją wodną i wiatrową.

Lasy Państwowe podejmują liczne własne inicjatywy służące ochronie różnorodności biologicznej i odtwarzaniu zagrożonych gatunków flory i fauny. Są to np. „Program zachowania leśnych zasobów genowych”, „Program restytucji jodły w Sudetach Zachodnich”, „Program restytucji cisa”, „Program reintrodukcji głuszca” i wiele innych, podobnych przedsięwzięć.

NATURA 2000

Nie jest też kwestią przypadku, że większość obszarów europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000, którą Polska zobowiązała się wdrażać, zgłaszając swój akces do Unii Europejskiej, wyznaczono na terenach leśnych. Obszary tej sieci zajmują łącznie ok. 23 proc. powierzchni kraju, ale aż 38 proc. gruntów zarządzanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Obszary specjalnej ochrony ptaków OSO, leżące na gruntach Lasów Państwowych, zajmują 2,2 mln ha (29 proc. powierzchni LP), a obszary ochrony siedlisk SOO – 1,1 mln ha (15 proc. tej powierzchni; fragmentami OSO i SOO się pokrywają). Tak bogata reprezentacja terenów leśnych w programie Natura 2000 to jeszcze jedno doskonałe potwierdzenie troski polskich leśników o zachowanie bogactwa form życia flory i fauny w naszym kraju.

„NIE” DLA CZADU

Na ten temat pisaliśmy już niejednokrotnie, ale śmiertelność czad wciąż zbiera tragiczne żniwo. A przecież wystarczy trochę ostrożności i wyobraźni. Gdy czad pojawi się w naszym domu – na ogół jest już za późno na ratunek.

NIEWIDOCZNY – ALE BARDZO GROŹNY

Tlenek węgla, potocznie zwany czadem, jest gazem silnie trującym, bezbarwnym bezwonny, nieco lżejszym od powietrza, co powoduje, że łatwo się z nim miesza i w nim rozprzestrzenia. Powstaje w wyniku niepełnego spalania wielu paliw, m.in. drewna, oleju, gazu, benzyny, nafty, propanu, węgla i ropy, spowodowanego brakiem odpowiedniej ilości tlenu, niezbędnej do pełnego spalania. Może to wynikać z braku dopływu świeżego powietrza do urządzenia, w którym następuje spalanie albo z powodu zanieczyszczenia, zużycia lub złej regulacji palnika gazowego, a także przedwczesnego zamknięcia paleniska pieca lub kuchni. Jest to szczególnie groźne w mieszkaniach, w których okna są szczelnie zamknięte lub uszczelnione na zimę.

Niebezpieczeństwo zaciadzenia wynika z faktu, że tlenek węgla jest gazem bezbarwnym i bezwonny. W układzie krwionośnym wiąże się z hemoglobiną 210 razy szybciej niż ten, blokując dopływ tego ostatniego do organizmu. Stwarza to poważne zagrożenie dla zdrowia i życia człowieka. Uniemożliwia prawidłowe rozprzeczanie tlenu we krwi i powoduje uszkodzenia mózgu oraz innych narządów. Następstwem ostrego zatrucia może być nieodwracalne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, niewydolność wieńcowa, zawał albo nawet śmierć.

JAK ZAPOBIEGAĆ ZATRUCIU?

Podstawową przyczyną zatrucia czadem jest niepełne spalanie, do którego może dojść np. gdy zbyt szczelnie zamknięte są okna, brak jest właściwej wentylacji. Powoduje to powstawanie tlenu węgla i utrudnia jego odpływ. Przede wszystkim należy zapewnić możliwość stałego dopływu świeżego powietrza do paleniska (pieca gazowego, kuchenki gazowej, kuchni węglowej lub pieca) oraz swobodny odpływ spalin.

Pamiętaj aby: nie zasłaniać kratki wentylacyjnych i otworów nawiewnych, przy instalacji urządzeń i systemów grzewczych korzystaj z usług wykwalifikowanej osoby, dokonywać okresowych przeglądów instalacji wentylacyjnej i przewodów kominowych oraz ich czyszczenia. Gdy używasz węgla i drewna - należy to robić nie rzadziej niż raz na 3 miesiące. Gdy używasz gazu ziemnego czy oleju opałowego – nie rzadziej niż raz na pół roku. Zarządca budynku lub właściciel ma obowiązek m.in. przeglądu instalacji wentylacyjnej nie rzadziej niż raz w roku. Należy też pamiętać,

by użytkować sprawne techniczne urządzenia, w których odbywa się proces spalania zgodnie z instrukcją producenta: kontrolować stan techniczny urządzeń grzewczych, należy też stosować urządzenia posiadające stosowne dopuszczenia w zakresie wprowadzenia do obrotu. W przypadku wymiany okien na nowe - sprawdzić poprawność działania wentylacji, ponieważ nowe okna są najczęściej o wiele bardziej szczelne w stosunku do wcześniej stosowanych w budynku i mogą pogarszać wentylację. Należy systematycznie sprawdzać ciąg powietrza, np. poprzez przykładanie kartki papieru do otworu, bądź kratki wentylacyjnej - jeśli nic nie zakłóca wentylacji, kartka powinna przywrzeć do wyżej wspomnianego otworu lub kratki. Warto również pamiętać, by często wietrzyć pomieszczenie, w których odbywa się proces spalania (kuchnie, łazienki wyposażone w termy gazowe), a najlepiej zapewnić niewielkie rozszczelnienie okien.

Dla naszego bezpieczeństwa warto zamieścić czujniki tlenu węgla w części domu, w której sypia twoja rodzina. Dodatkowe czujniki powinny być w każdym pomieszczeniu. Nie spalajmy węgla drzewnego w domu, garażu, na zamkniętej werandzie itp., jeżeli pomieszczenia te nie mają odpowiedniej wentylacji. Nie zostawiajmy samochodu z włączonym silnikiem w garażu, nawet jeżeli drzwi do garażu pozostają otwarte

Nie bagatelizujmy objawów duszności, bólów

i zawrotów głowy, nudności, wymiotów, osłabienia, osłabienia, przyspieszenia czynności serca i oddychania, gdyż mogą być sygnałem, że ulegasz zatruciu czadem; w takiej sytuacji należy natychmiast przewietrzyć pomieszczenie, w którym się znajdujemy i zasięgnąć porady lekarskiej.

JAKIE SĄ OBJAWY ZATRUCIA TLENKIEM WĘGLA?

Przede wszystkim ból i zawroty głowy, ogólne zmęczenie, duszność, trudności z oddychaniem, oddech przyspieszony i nieregularny, senność i nudności. Osłabienie i znużenie, które czuje zaciadany, oraz zaburzenia orientacji i zdolności oceny zagrożenia powodują, że jest on całkowicie bierny (nie ucieka z miejsca nagromadzenia trucizny), traci przytomność i – jeśli nikt nie przyjdzie mu z pomocą – umiera.

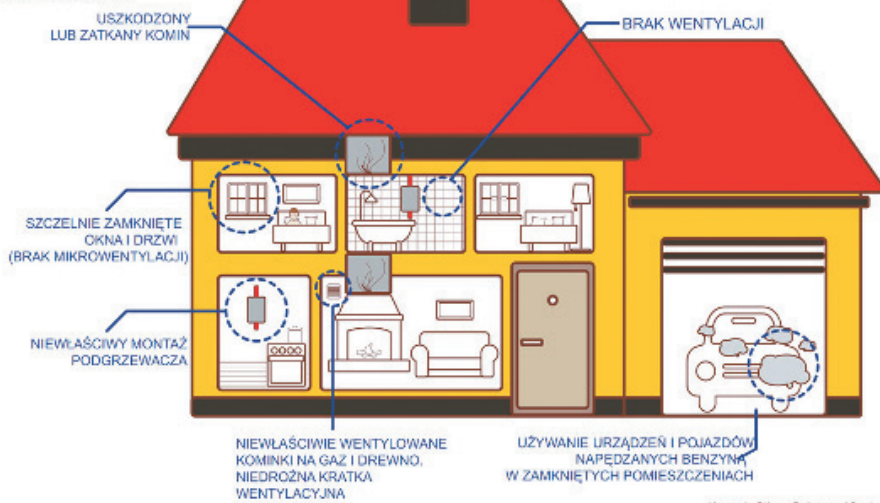
JAK POMÓC PRZY ZATRUCIU TLENKIEM WĘGLA?

Należy natychmiast zapewnić dopływ świeżego, czystego powietrza, jak najszybciej wynieść osobę poszkodowaną w bezpieczne miejsce, na świeże powietrze, rozluźnić poszkodowanemu ubranie, ale nie rozbierać go, gdyż nie można doprowadzić do jego przemarznięcia, wezwać służby ratownicze (pogotowie ratunkowe – tel. 999, straż pożarna – tel. 998 lub 112).

NIE DLA CZADU!

MIEJSCE POWSTAWANIA TLENKU WĘGLA

- TRUJĄCY
- BEZWONNY
- BEZBARWNY



Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej
Wydział Inżynierii i Prewencji, Warszawa 2017

Wkładka ekologiczna - zadanie zrealizowane z udziałem środków z dotacji
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łódzi



Sukces sędziejowickiej biblioteki I MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE!

Gminna Biblioteka Publiczna w Sędziejowicach zdobyła I miejsce w konkursie zorganizowanym przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Łodzi „Działanie w Partnerstwie – Partnerstwo w Działaniu”. Udział w konkursie polegał na przedstawieniu 3 najważniejszych imprez zorganizowanych na przestrzeni roku 2011 i w ciągu dziewięciu miesięcy 2012 r.

Beata Magdziak – kierownik GBP – zdecydowała się przesłać pełną dokumentację opisową i fotograficzną najbardziej udanych imprez z udziałem społeczności lokalnej. Były to: Dzień Dziecka i Dzień Matki w gminie Sędziejowice 2011, Jasełka gminne 2012 z udziałem Strażac-

kiej Orkiestry Dętej „DRUH” oraz I Rajd Rowerowy po gminie Sędziejowice „Graj w Dziezdzictwo”.

Jury oceniało: skład partnerstwa lokalnego i jego dokonania, korzyści płynące z podejmowanych działań dla mieszkańców, rolę i aktywność biblioteki w partnerstwie, promocję wydarzenia, stopień trudności przy organizacji wydarzenia. Nasza gminna biblioteka zdobyła aż 292 punkty, pokonując księżniczkę w Bolimowie (262 punkty) oraz w Strykowie (253 punkty). Zadaniem trzech zwyciężskich bibliotek było zaprezentowanie ich działań podczas III Regionalnej Konferencji Bibliotek w Łodzi w dniu 22 listopada br. W konferencji, w której uczestniczyli także wójt Jerzy Kotarski, przewodniczący Rady Gminy - Wacław Ułański, kierownik GBP – Beata Magdziak, brali udział również:

Dorota Burzyńska - pracownik GBP, prezes jednostki OSP w Siedlcach - Stanisław Tokarek, kapelmistrz Strażackiej Orkiestry Dętej „Druh” - Anna Gronowska oraz informatyk z Urzędu Gminy Sędziejowice - Marek Kidawski.

W nagrodę za I miejsce GBP otrzymała wysokiej klasy komputer sieciowy. Większą jednakże wartość ma dla wszystkich poczucie, że dzięki partnerstwu w naszej gminie dało się tak wiele osiągnąć, zjednoczyć społeczność, a także przeżyć wspólnie wiele niezapomnianych chwil. Z prezentacją multimedialną zapoznali się także radni i sołtysi podczas listopadowej sesji Rady Gminy Sędziejowice. Gromkimi brawami przyjęli wiadomość o wygranym konkursie, wręczając na ręce pani kierownik GBP bukiet czerwonych róż.

Mirosław Potasiak



DZIEŃ PRACOWNIKA SOCJALNEGO

Nieważne ile czynimy, lecz ile miłości wkładamy w czynienie tego - mówiła Matka Teresa z Kalkuty. - Nieważne ile dajemy, lecz jak wiele wkładamy w dawanie.

29 listopada br. w Środowiskowym Domu Samopomocy w Sędziejowicach uroczyste obchodziliśmy Dzień Pracownika Socjalnego. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście: Wacław Ułański – przewodniczący Rady Gminy Sędziejowice, Aneta Derbich – zastępca skarbnika gminy, Beata Magdziak - kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej, Grzegorz Brożyński - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Spotkanie rozpoczęła Agnieszka Papuga kierownik ŚDS życzeniami, które napłynęły z okazji święta od dyrekcji Wydziału Polityki Społecznej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

Kolejnym punktem uroczystości było przedstawienie teatralne pt. „Śpiąca Królowa i siedmiu krasnoludków”, które specjalnie na tę okazję przygotowali uczestnicy, prezentując swe zdolności wokalne – aktorskie. Obchody zakończono życzeniami oraz wręczeniem gościom i pracownikom symbolicznych upominków przygotowanych własnoręcznie przez uczestników ŚDS.

K. Chodak

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
mieszkańcom gminy Sędziejowice
składamy najserdeczniejsze życzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości
w każdym dniu nadchodzącego 2013 roku.*

Wójt Gminy
Jerzy Kotarski

Przewodniczący Rady Gminy
Wacław Ułański



EKOPRACOWNIA W SĘDZIEJOWICKIM ZSO

Gimnazjum wchodzące w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Sędziejowicach znalazło się w gronie laureatów konkursu z zakresu edukacji ekologicznej „Moja wymarzona ekopracownia”, ogłoszonego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Gimnazjum nr 1 otrzymało dotację w kwocie 33.452,57 zł. na utworzenie nowoczesnej, bogato wyposażonej ekopracowni. Łączny koszt przedsięwzięcia to ponad 36 tys. zł. Beneficjentem projektu jest gmina Sędziejowice, a jego koordynatorem została Magdalena Pasowska, nauczyciel biologii i przyrody w tej szkole. Swojego wsparcia udzielają także pedagodzy z dyr. B. Gawor na czele, uczniowie oraz rodzice uczniów z ZSO nr 1. W ekopracowni wykonano prace remontowo-wykończeniowe, zakupiono nowe meble, rośliny i różnorodne pomoce dydaktyczne oraz zamontowano bogaty sprzęt multimedialny i audio-wideo.

Ekopracownia będzie nie tylko najnowocześniejszą salą dydaktyczną, wizytówką naszej

szkoły, ale i miejscem, w którym odbywać się będą konferencje, szkolenia czy wystawy pokonkursowe. Uroczyste oddanie do użytku ekopracowni zaplanowano na styczeń 2013 r.

M. Pasowska





ZMIANA USTAWY O UTRZYMANIU CZYSTOŚCI I PORZĄDKU

1 stycznia 2012 r. weszła w życie ustawa z dnia 1 lipca 2011 r. o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw.. Ustawa wprowadza znaczące zmiany w systemie obowiązującym do tej pory w każdej gminie. Zasadnicza zmiana dotyczy przejęcia przez gminę odpowiedzialności za odbiór odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości. Najpóźniej do 1 lipca 2013 roku gminy mają czas na wprowadzenie nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi.

JAK BĘDZIE DZIAŁAŁ SYSTEM GMINNY?

Do końca roku 2012 rada gminy zobowiązana jest podjąć uchwały, które szczegółowo określą zasady gospodarki odpadami w gminie Sędziejowice. Są to:

- Uchwała w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właściciela nieruchomości. (nr XVIII/148/12 z dnia 26.09.2012 r.)
- Uchwała w sprawie terminu, częstotliwości i trybu uiszczenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (nr XVIII/149/12 z dnia 26.09.2012 r.)
- Uchwała w sprawie określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości z gminy Sędziejowice i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez wla-

ściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnym

- Uchwała w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnym oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty,

W gminie Sędziejowice odbiór odpadów komunalnych według nowych zasad zacznie obowiązywać od 1 lipca 2013 r. O planowanych działaniach w tym zakresie wszyscy zainteresowani, a więc mieszkańcy, właściciele nieruchomości, przedsiębiorcy prowadzący działalność w zakresie odbioru odpadów komunalnych, będą informowani na bieżąco. Gmina w II kwartale 2013 r. planuje zorganizować w każdym sołectwie spotkanie informacyjne z mieszkańcami w celu przybliżenia im nowego systemu gospodarki odpadami.

Do 30 czerwca 2013 r. odbiór odpadów komunalnych będzie mógł odbywać się na dotychczasowych zasadach (czyli na podstawie umowy zawartej pomiędzy firmą wywozową

a właścicielem nieruchomości), natomiast po 1 lipca 2013 r. gmina w drodze przetargu wybierze firmę, z którą zawrze umowę na odbiór odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości.

Zgodnie z nowym porządkiem prawnym każdy właściciel nieruchomości będzie obowiązany złożyć w gminie (na specjalnym formularzu) deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi i wnieść odpowiednią opłatę. Stawka opłaty za gospodarowanie odpadami zostanie uchwalona przez Radę Gminy Sędziejowice i będzie zróżnicowana w zależności od tego, czy odpady będą zbierane w sposób selektywny, czy zmieszany. W przypadku nie złożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi albo uzasadnionych wątpliwości co do danych zawartych w deklaracji wójt określi w drodze decyzji wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Renata Ceglarek

PODATKI I OPŁATY LOKALNE W 2013 R.

Rada Gminy Sędziejowice uchwaliła nowe stawki podatku od nieruchomości, które obowiązują od 1 stycznia 2013 r. Są one wyższe od obowiązujących w 2012 r. średnio o 3,33% i wynoszą:

- 1) od budynków mieszkalnych lub ich części - 0,48 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
- 2) od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 15,10 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
- 3) od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 9,86 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
- 4) od budynków lub ich części związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające świadczeń - 3,81 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
- 5) od pozostałych budynków:
 - a) letniskowych - 7,10 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
 - b) innych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 3,50 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
 - 6) od budowli - 2 % ich wartości
 - 7) od gruntów:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków - 0,63 zł od 1 m² powierzchni
 - b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych - 4,28 zł od 1 ha powierzchni
 - c) pozostałych:
 - letniskowych - 0,35 zł od 1 m² powierzchni
 - innych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 0,15 zł od 1 m² powierzchni.

Podatek rolny na rok podatkowy 2013 wynosi:

- 1) od 1 ha przeliczeniowego gruntów rolnych - równowartość pieniężną 2,5q żyta, to jest 145,00 zł
- 2) od 1 ha przeliczeniowego gruntów pozostałych - równowartość pieniężną 5 q żyta, to

jest 290,00 zł.

Podstawą do obliczenia podatku rolnego stanowi średnia cena skupu żyta za okres trzech kwartałów 2012 r. ustalona na podstawie komunikatu prezesa GUS z dnia 19 października 2012 r. w wysokości 75,86 zł/q. Rada Gminy Sędziejowice uchwałą nr XX/155/12 z dnia 27 listopada 2012 r. obniżyła stawkę do kwoty 58,00 zł za 1 q.

Podatek leśny na rok podatkowy 2013 wynosi:

- 1) od 1 ha powierzchni gruntu leśnego, równowartość pieniężna 0,220 cm³ drewna to jest 41,0124 zł
- 2) od 1ha powierzchni lasów ochronnych oraz lasów wchodzących w skład rezerwatów przyrody i parków narodowych stawka podatku leśnego, o której mowa wyżej, ulega obniżeniu o 50% i wynosi 20,5062 zł.

Stawki podatku od środków transportowych na 2013 r. są w takiej samej wysokości jak obowiązywały w roku 2012 zgodnie z podjętą uchwałą nr XI/97/11 Rady Gminy z 14 grudnia 2011 r.

Wszystkie uchwały zamieszczona są na stronie **bip.gminasedziejowice.pl**

Rada Gminy nie skorzystała z możliwości wprowadzenia opłaty od posiadania psów..

A. Skotnicka



ŁASK WE WSPOMNIENIACH PROF. B. ŁASZKIEWICZA (3)

Jednocześnie cała młodzież, która przetrwała hitlerowską okupację, miała i tym razem poczucie zagrożenia, co wynikało z samodzielności i dorosłości młodych ludzi wyniesione z czasów wojny. Istniejące warunki i nacisk polityczny wywoływały naturalny opór przed próbami indoktrynacji ideologią komunistyczną. Z drugiej strony, myśleliśmy i często rozmawialiśmy w domu rodzinnym oraz w szkole o przyszłości. Jedno było bezsporne - wszyscy chcieliśmy się kształcić myśląc o przyszłych kierunkach studiów i wymarzonych zawodach. Zdawaliśmy sobie jednocześnie sprawę, że decydujący wpływ na nasze plany będą miały istniejące już wówczas organizacje polityczne, bowiem w szkole istniało koło ZMP i działacze tej organizacji często nam wmawiali, że to oni będą decydować o naszej przyszłości. Będąc na obozie harcerskim w 1947 w Złotorii koło Legnicy Marek Drozdowski wystąpił z propozycją, żeby założyć koło ZMP i tym samym wejść do szkolnej organizacji bez zgody i przyzwolenia naszych klasowych ideologów. Realizując swój zamiar pojechał do powiatowego zarządu ZMP w Złotorii, przywiózł instruktora i zorganizował zebranie zapisując nas do tej organizacji. Po powrocie do szkoły po wakacjach w naszej klasie wybuchła awantura, gdyż działacze ZMP zorganizowali prowokacyjne zebranie, na którym i my się znaleźliśmy chcąc przejąć kierowanie tą organizacją w klasie. Oczywiście najaktywniejszym był nasz pomysłodawca Marek, który wymachując legitymacją doprowadził do ogólnej awantury i zebranie zostało rozpedzone. Jednak klasowi ideolodzy nie dali z wygraną i udali się po pomoc do powiatowego zarządu ZMP w Łasku. Na następnym zebraniu z udziałem powiatowych działaczy wyrzucono nas z hukiem, oświadczając, że jesteśmy klasowo obcy i że wstąpiliśmy do tej organizacji w celu jej rozbicia. Atmosfera polityczna w klasie była więc napięta i wroga, a nasz wychowawca pan Ludwik Sobieraj nie umiał sobie z tą sytuacją poradzić.

I tak nadszedł 1 maja 1948 r. W tej sytuacji na lekcji matematyki nasz wychowawca oświadczył, że uważa uczestnictwo w pochodzie pierwszomajowym całej klasy za obowiązkowe, a ponieważ był dość apodyktyczny i wydawał polecenia krótkie i jednoznaczne, to wiedzieliśmy, co takie polecenie znaczy. Jednak tuż przed 1 maja, my zaangażowani harcerze, porozumieliliśmy się i zawiadomiliśmy hufcowego Zbyszka Pawlaczyka, że właśnie pojedziemy w tym dniu, jako instruktorzy harcerscy, na wizytację wiejskiej drużyny harcerskiej do Sędziejowic, miejscowości leżącej jakieś pięć kilometrów od Łasku.

Jak postanowiliśmy tak zrobiliśmy. Po wizytacji drużyny męskiej i żeńskiej w Sędziejowicach spędziliśmy jakiś czas nad rzeką Grabią, przepływającą w pobliżu tej miejscowości, i pod wieczór wróciliśmy do domów. Następnego dnia poszliśmy do szkoły i pierwsze dwie lekcje odbyły się normalnie, na trzeciej lekcji, którą była matematyka, przyszedł nasz wychowawca pan Sobieraj i po wejściu do klasy z groźną miną zakomenderował: „Solecki, Łaskiewicz, Skórecka

i Dybkówna proszę wstać, zabrać książki i marsz do domów! Jesteście wyrzuceni ze szkoły, ponieważ przedwczoraj wydałem jasno polecenie”. Stojąc w milczeniu spojrzeliśmy po sobie, zabraliśmy teczek i bez jednego słowa wyszliśmy z klasy, zesłaliśmy z piętra na boisko i rozeszliśmy się do domów.

W domu byłem więc wcześniej i Mamusia zapytała mnie o powód tak wczesnego przyścia ze szkoły. Odpowiedziałem, że nie byłem na pochodzie pierwszomajowym i za karę nasz wychowawca wyrzucił naszą czwórkę ze szkoły. Nadeszła pora obiadu. Przyszedł Tatus i Mamusia wyjaśniła, że zostałem wyrzucony ze szkoły. Tatus zapytał o powód, gdy wyjaśniłem, powiedział krótko: „Nauczyciel wie co robi, ja wstawić się za tobą w szkole nie będę, nie słuchasz nauczyciela, więc do szkoły nie będziesz chodził!” Atmosfera w domu była grobowa. Wieczorem w rozmowach telefonicznych stwierdziliśmy, że następnego dnia nie mamy po co iść do szkoły.

Dramat wyrzucenia nas ze szkoły przeżywaliliśmy bardzo, zwłaszcza drużny Halina Skórecka i Basia Dybko, które były w klasie prymuskami, do tego córkami nauczycielek. Następnego dnia wstaliśmy rano i wszyscy uczyliśmy się w naszych domach, odrabiając przewidziane planem lekcje, a w godzinach popołudniowych odrabialiśmy zadania domowe podane nam telefonicznie przez kolegów. Próbowaliśmy nakłonić naszych rodziców do interwencji w szkole, rozmawiałem z Tatusiem, który w tym czasie był przewodniczącym Koła Rodzicielskiego, ale odpowiadał krótko, że on interweniował w szkole nie będzie, bo muszę wiedzieć, że słowo nauczyciela trzeba szanować. Pierwszy raz w życiu czułem się fatalnie, jakby coś się waliło, a ja nie umiałem sobie z tym poradzić.

Na trzeci dzień zadzwonił do mnie Janek Solecki i oznajmił radosnym głosem, że jutro idziemy do szkoły, bo hufcowy rozmawiał z panią dyrektorką Doroszewską, która wyraziła zgodę na nasz powrót. Tak więc skruszeni powróciliśmy do klasy, a szkoła nas przyjęła bez szumu i fanfar.

Nadszedł koniec roku szkolnego, z małą maturą w kieszeni rozjechaliśmy się na wakacje, ja na szybowisko, a moi koledzy, harcerze, na obóz do Ustki. Po wakacjach nie wszyscy odliczyliśmy się, bo część uczniów zmieniła miejsce zamieszkania lub szkołę. Pozostali jednak najbliżsi koledzy i koleżanki. W nowym roku szkolnym, już w liceum, przyszła świadomość, że to za dwa lata matura i że trzeba od początku roku zacząć się porządnie uczyć.

Postanowienie i realizacja to przecież dwie różne rzeczy. Przychodziło pogodzić przyjemności z nauką, czasem górę brały przyjemności, a czasem świadomość obowiązku nauki. Pokus było wiele, a to harcerstwo – wycieczki, ogniska, spacerki i dyskusje, a to modelarstwo i struganie wieczorami szybowców. Za wziętą z łazienki brzytwę Tatusia i użytą do strugania modeli spotkała mnie wielka bura. Nauka była właściwie tylko przed południem w szkole i trochę wieczorem, bo przecież trzeba było odrobić zadane lek-

cje. Nasze koleżanki klasowe były już zalotnymi pannami i dało się zauważyć wzajemne sympatie w klasie i poza klasą, głównie w gronie harcerskim. Ta organizacja uczyła nie tylko samodzielności czy odpowiedzialności, ale panująca w tej organizacji atmosfera sprzyjała też wewnętrznej więzi pomiędzy harcerzami i harcerkami. Były więc spacerki po zbiorach czy ogniskach. Jednak czynnikiem dominującym była pogarszająca się atmosfera polityczna w klasie i w szkole, gdzie odczuwało się wyraźnie nacisk polityczny działający, choć często zakamuflowany. Zdawałem sobie sprawę, że muszę się uczyć, aby nie stwarzać powodów do ewentualnego usunięcia mnie ze szkoły lub zawieszenia w prawach ucznia. Często chodziłem na samotne spacerki nad rzeką Grabią trzymając w ręku zeszyt ze słówkami z języka angielskiego, jednak efekt był mizerny, jakoś nie miałem zdolności do zapamiętywania słówek lub tekstu angielskiego, co mnie nastrojało minorowo. W liceum moimi najbliższymi kolegami byli: Janek Solecki, Romek Laskowski i Jurek Żulikowski, z którymi razem się uczyłem.

Nadszedł moment, że do Komendy Hufca ZHP przyjechali na wizytację instruktorzy z Chorągwi w Łodzi i nas, kilkoro najaktywniejszych harcerzy, wyrzucili z ZHP, podając w uzasadnieniu, że taka decyzja wynika z naszej, wrogiej działalności i odciągania młodzieży od linii partii. Wszyscy, których to dotknęło, byli bardzo poruszeni i załamani, ale zbliżająca się matura i świadomość konieczności uczenia się spowodowały, że zapomnieliśmy o naszej najdroższej organizacji, z którą byliśmy związani sercem i umysłem. Usunięcie mnie z ZHP i świadomość zagrożenia, że mogę nie zdać matury, wpłynęła na mnie bardzo przynębiająco do tego stopnia, że zachorowałem na serce. Pozostałem przez dłuższy czas w domu leżąc w łóżku. Nasz lekarz domowy dr Bal przyjeżdżał kilkakrotnie i nigdy nie udzielał jednoznacznych informacji o moim stanie zdrowia, co bardzo smuciło rodziców. Jednak ten dłuższy odpoczynek wpłynął na poprawę mojego zdrowia i powróciłem do szkoły ze świadomością konieczności ciężkiej pracy tym bardziej, że nie należałem do prymusów, a zaległości w nauce były bardzo duże.

W szkole zarządzono, że z okazji 1 maja będzie specjalny bieg uczniów dla uczczenia tego dnia. Nauczycielka gimnastyki wytypowała między innymi i mnie do tego biegu, natychmiast zaprotestowałem i powiedziałem, że nie będę brał udziału ze względu na stan zdrowia. Zarządzono badania lekarskie, w wyniku których ja i kilku kolegów zostało z tego biegu zwolnionych. Nauczycielka gimnastyki próbowała protestować motywując, że na boisku za piłką to biegać możemy a brać udziału w biegu pierwszomajowym to nie. Dr Bal był jednak stanowczy i powiedział, że on na siebie nie weźmie odpowiedzialności za ewentualne nieprzewidziane następstwa, a jeśli o mnie chodzi to skoro twierdzę, że biec nie mogę, to on ze względów zdrowotnych nie może mnie zmusić do tego.

c.d. w następnym numerze

ŁASKOVIANA Z WYDAWNICTWA „INTROGRAF”

W wydawnictwie Ewy i Jarosława Bussów trwają prace redakcyjne nad kilkoma książkami tematycznie związanymi z Łaskiem i ziemią łaską, niektóre z nich trafiły już na półki księgarskie.

W przyszłym roku mają ukazać się: „Galeria niepospolitych łaskowianek” i „Historia łaskiego sportu” w opracowaniu Jarosława Borszewicza. „Galeria niepospolitych łaskowianek” to album przedstawiający kobiety z Łasku, które zostały uznane za wyjątkowe przez innych mieszkańców miasta, natomiast na I tom książki „Historia łaskiego sportu” składają się wspomnienia kilkudziesięciu zawodników, trenerów, działaczy, sędziów oraz kibiców.

W „Intrografie” ukończono już druk książki „Moja Alma Mater - Politechnika Łódzka przez sześćdziesiąt lat”, której autorem jest łaskowianin - profesor Bogdan Łaskiewicz („Panorama” przedrukowuje aktualnie fragmenty dotyczące Łasku). Niedawno wydany został także tomik wierszy młodego, obiecującego poety Michała Maciejaka „Piszę z pamięci”.

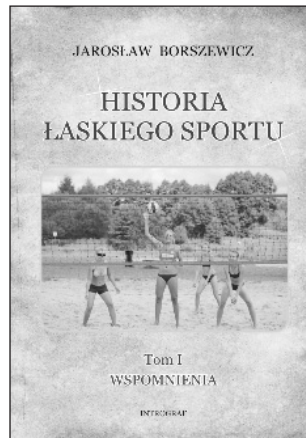
W związku z uroczystością 100-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 w Łasku, przygotowywano również historię tej szkoły pt.: „Wysłuchaj się w słowa...”, autorstwa Alicji Milcz.

- Mija już piętnaście lat od czasu wydrukowania pierwszej książki o Łasku „Łask. Dzieje miasta” - mówi Ewa Buss. - Przez ten okres pojawiały się następujące tytuły o naszym mieście: „Dzieje modrzewiowego kościółka pod wezwaniem Św. Ducha w Łasku”, „Historia zawodowego pożarnictwa w Łasku”, „Rzymianie Łaski”, „Ochotnicze Straże Pożarne miasta i gminy Łask w latach 1900-2003”, „Z dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego i Szkolnictwa na ziemi łaskiej”, „Działalność harcerstwa w Łasku w latach 1916-2006”, reprint książki „Pamiętka od Matki Boskiej łaskami śnyjącej w kolegiacie łaskiej” ks. G. Augustynika, „Wojna i okupacja hitlerowska na ziemi łaskiej”, „Poczet znanych postaci ziemi łaskiej”, „Z dziejów rzemiosła ziemi łaskiej 1977-2011” Marii Nowakowskiej, „Jak ładnie pachnie Łasieczkiem” oraz wiele pozycji

wydawanych z okazji jubileuszy łaskich szkół i instytucji, jak również tomików poezji napisanych przez łaskowian. Oprócz wydrukowanych książek, w „Intrografie” od lat powstają pocztówki, kalendarze, foldery, plakaty i mapy związane z Łaskiem.

- W planach jest wydanie pięknej książki z okazji 55-lecia Łaskiego Domu Kultury. Cieszymy się, że Łask ma tak bogatą historię i wspaniałych mieszkańców - mówią Ewa i Jarosław Bussowie.

Katarzyna Staniek



Na pożółkłej fotografii

DLA OBRONY OJCZYZNY



To zdjęcie wywołuje wzruszenie u każdego patrioty. Tak było również latach trzydziestych ubiegłego wieku, gdy cały naród zbierał datki na polską armię. Fundowano armaty, karabiny maszynowe, a nawet okręty wojenne. Ambicje mieliśmy wielkie, choć po 123 latach niewoli z mozołem budowaliśmy naszą państwowość... Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Mariusza Niewiadomskiego, łaskowianina, który od dłuższego czasu użycza do naszego cyklu cenną łaską ikonografię, za którą dziękujemy.

(Saw)

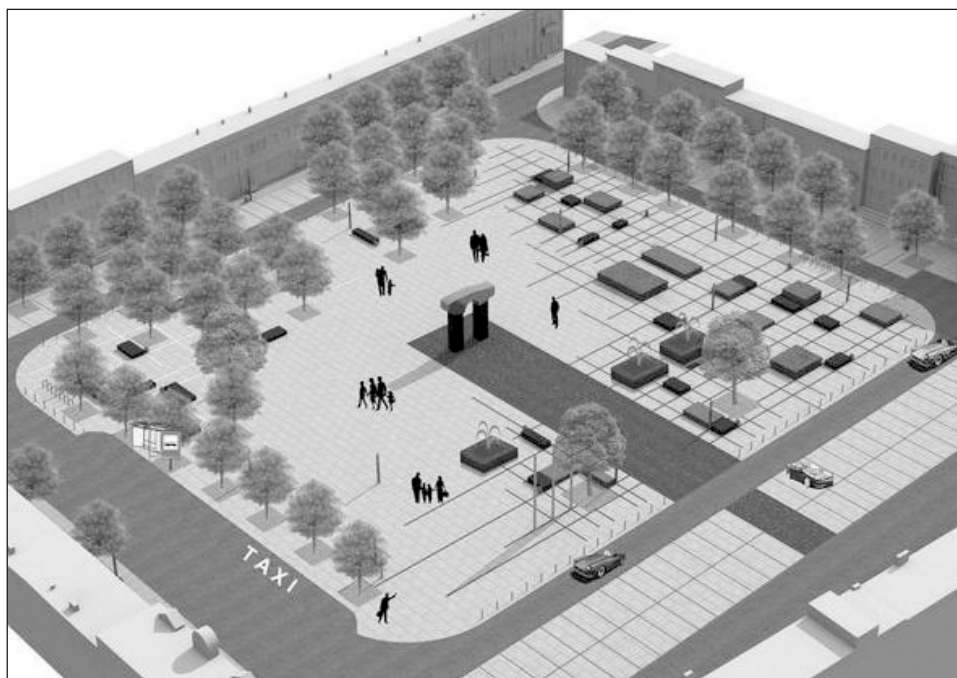




PÓŁ ROKU REMONTU RYNKU

Koniec roku sprzyja licznym podsumowaniom i refleksjom. Dziś cofniemy się nieco w czasie, aby przyrzeć się tematowi rewitalizacji Placu 11 Listopada.

Remont łaskiego rynku trwa już od przeszło sześciu miesięcy, w przeciągu których wiele wydarzyło się na placu budowy. Prace rozpoczęły się w czerwcu od pierzei północnej, która jak dotąd pochłonęła najwięcej czasu i energii. Roboty ziemne mają to do siebie, iż w oczach laika zdają się być mało postępowe. Kiedy wielu z nas wydawało się, że prace stoją w miejscu, pod ziemią trwały przygotowywania do podłączenia kanalizacji sanitarnej i desz-



Tak w niedalekiej przyszłości wyglądać będzie reprezentacyjna część miasta, czyli Plac 11 Listopada. Jak widać, zachowana zostanie istniejąca zielen, będzie sporo miejsca dla parkujących pojazdów, nie zabraknie też innych atrakcji upiększających ten fragment Łasku.

czowej. Wraz z nadejściem jesieni prace w północnej części rynku weszły w decydującą fazę. Utwardzono i wyrównano teren, a ekipa remontowa skupiła się na

pierwszych warstwach bitumicznych oraz układaniu kostki pod zatoczki i chodniki. Niedługo później natrafiono na bombę lotniczą z czasów II wojny światowej. Akcja saperów i ewakuacja Placu 11 Listopada wstrzymała prace na blisko dobę.

Rewitalizacja pierzei wschodniej przebiegała niezwykle sprawnie. W tym czasie postawiono nowe latarnie i ukończono układanie kostki na głównym parkingu, dzięki czemu połowa miejsc parkingowych została udostępniona kierowcom.

Jeszcze na początku grudnia mieliśmy jesienną piękną pogodę, prace w rynku nie zwalniały więc nawet na chwilę. Korzystając z przychylnej aury ekipa remontowa skoncentrowała się na południowej części placu. Niespodziewanie konieczna okazała się wymiana starej rozsypującej się studni kanalizacji wód deszczowych w okolicy skrzyżowania ul. Narutowicza i ul. Kościelnej. Niestety pojawił się śnieg i mróz. Taka pogodowa mieszanka przyhamowała nieco roboty. Nie przejmujemy się jednak zbyt, wszak o tej porze roku to przecież normalne. Ważniejsze jest jednak to, że dzięki sporemu postępowi prac, co wszyscy obserwujemy z zadowoleniem, już dziś jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, jak będzie wyglądał ukończony reprezentacyjny Plac 11 Listopada.

Jeśli z okazji Świąt Bożego Narodzenia możemy czegoś życzyć wszystkim osobom pracującym nad rewitalizacją łaskiego rynku, to przede wszystkim zdrowia i wytrwałości w nadchodzącym roku 2013, no i oczywiście jak najlżejszej zimy!

Michał Janiszewski



Gdy ruszyły roboty ziemne w północnej części placu, wzbudziły one sporo obaw i komentarzy. Potem poprawiło się tempo pracy ekip montujących instalacje kanalizacyjne, a gdy zaczął się wylaniać przyszły kształt reprezentacyjnego fragmentu centrum Łasku, pojawiło się wiele głosów zadowolenia. Tak też było kilka lat temu, gdy stawiano nowy pomnik...

MOJE PRYWATNE ZADUSZKI (3)

Od listopada 1953 do września 1956 odbyłem służbę wojskową w 6 Dywizji Lotnictwa Myśliwskiego (JW. 3115), jako sanitariusz w stopniu starszego szeregowca. Udało mi się nie awansować, bowiem większość podoficerów po wyjściu do cywila, co roku było powoływanych na miesięczne szkolenia. A ja wojska miałem po dziurki w nosie, chciałem sam układać swoje życie. Przez dwa lata mieszkaliśmy we Wrocławiu, gdzie tak naprawdę rozpoczęła się moja droga do literatury. Wspominałem już o Urszuli Kozioł („Poglądy”), o Tymoteuszu Karpowiczu („Odra”), o imprezach na Stadionie Olimpijskim i w Hali Ludowej, o wytwórni filmowej. Jednak pragnę powrócić do człowieka, którego wówczas podziwiałem, nie przypuszczając, iż nasze drogi w odległej przyszłości, zejdą się na krótko i będę musiał na idola mojej młodości spojrzeć oczami bezstronnego obserwatora. Mówię o Witoldzie Grucy, genialnym tancerzu, który wraz z Barbarą Bittnerówną zaczął występować w widowisku, by po występie, przyjmować nie milknące oklaski na stojąco. Otóż w końcowych latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, spotkałem go w teatrze „Syrena” na Litewskiej. Przyjął mnie w swojej garderobie: uszmiłkowany, z kolczykami, upierścieniony, z krwistymi paznokciami, z obleśnym uśmiechem. Zamiast rozmowy (chciałem przeprowadzić z nim wywiad do „Odgłosów”) od razu zaczął adorować naszego fotoreportera Grzesia Gałasińskiego, blondynka, o twarzy cherubina. Były to przykre chwile, żenujące, budzące we mnie niesmak.

Po latach Witold Gruca znalazł się w Skolimowie, w Domu Aktora Weterana. Porusza się na wózku inwalidzkim lub przemieszcza się przy pomocy tzw. balkoniku. W tymże domu przebywa także Barbara Bittnerówna, ale tych dwoje, niegdyś stanowiących najdoskonalszy duet, teraz nienawidzi się, udają że się nie znają, są wrogami. A ja pamiętam ich pięknych, płynących z muzyką, niemal bezcielesnych...

Jakiś czas jeździłem do Teatru „Syrena” na Litewską 3 w Warszawie, w okresie gdy dyrektorem był Witold Filler. Filler drukował mnie w „Szpilkach”, a potem zaprosił na premierę „Pizomiry” Aleksandra Fredry. To obsceniczne dziełko skrzętnie jest pomijane przez krytyków i znawców starego hrabiego, dlatego przeleżało w zapomnieniu 180 lat. Obsada znakomita, m.in. Łazuka, Pluciński, Kłosowski, Bielicka, zawsze komplety (jeśli wierzyć Hance Bielickiej, na widowni bywali zarówno członkowie Biura Politycznego PZPR jak i przedstawiciele Episkopatu po cywilnemu).

Właśnie na Litewskiej spędziłem kilka wieczorów z aktorami, Grucą, członkami baletu. Ale najtrwalej zapamiętałem Hankę Bielicką, ona naprawdę była gadatliwa, właściwie nie przestawała mówić, zasypywała słuchacza słowami. W kawiarce czy też bufecie teatralnym, powiedziała mi,

jak to się stało, że została żoną najprzystojniejszego po wojnie amanta, jakim był Jerzy Duszyński. Mówiła: „Nigdy nie czułam potrzeby by wyjść za mąż, ale po szkole teatralnej dostałam angażament do Wilna z Danutą Szaflarską, Jerzym Duszyńskim i innymi kolegami i tu w moje życie wtrąciło się przeznaczenie. Małżeństwa otrzymywałam mieszkania, a ja i Jerzy byliśmy ludźmi wolnymi. Okazało się, że jest jeszcze jeden komplet, ale dla małżeństwa. Co było robić? Zamieszkałszy więc z Jurkiem razem i tak już zostało. Ale żył krótko i znów jestem sama, ale nie do wzięcia.

Z Janem Marią Gisgesem poznałem się, gdy był członkiem Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich. Był to spokojny dystyngowany pan, starszy ode mnie jakieś trzydzieści lat, ale o młodzieńczym usposobieniu i wielkiej życzliwości dla młodych kolegów związkowych. Nie stronił od towarzystwa, dobrego jedzenia i mocnych trunków. W czasie obiadu w którejś z łódzkich restauracji opowiadał mi o swoim pobycie w Mongolii. Wyglądało to mniej więcej tak:

- W Ułan-Bator miałem spotkanie autorskie, na które przybyło całe ich Biuro Polityczne z Cedenbałem na czele. Pikanterii temu zdarzeniu dodaje to, że ja nie znam mongolskiego. Ktoś mi mówi, że mogę mówić po rosyjsku. Rosyjskiego też nie znam na tyle, by opowiadać o swojej twórczości, do tego czyta teksty bez przekładu. W końcu podejmuję decyzję ryzykowną, ale jak się potem okazało - zbawienną. Przecież spędziłem parę semestrów na teologii zanim zrezygnowałem z życia duchownego. Zaczęłem śpiewać nasze koledy. Po chwili dołączyli do mnie tamtejsi muzycy, na swoich egzotycznych instrumentach. Sukces! Wielkie brawa na stojąco. Sam Cedenbał uściślił mi rękę i powiedział po rosyjsku, że polska poezja jest wspomniąca, a kraj, gdzie wiersze się śpiewa, jest wielki!

Kiedy zmarł Iwaszkiewicz, Urząd Miasta Łodzi przydzielił literatom autokar byśmy mogli wziąć udział w uroczystościach żałobnych. Pojechałem z Dorotą i Honoratą Chróścielewskimi, wioząc wielki i ciężki wieniec. W Stawisku, w holu na parterze stała trumna, na wieku leżała czapka górnicza z białymi piórami. Było dużo osób, ludzie wchodzili, wychodzili, krążyli wokół rozległego klombu, niektórzy zapuszczali się w otaczający las. Było chłodno, słońce za chmurami. Czekano na karawan. Potem ruszyliśmy do Brwinowa i dopiero tam utworzyła się kolumna żałobników. Było sporo aktorów, między innymi Olbrychski, Szczypiorski. Jacyś faceci nawoływali nieustannie: „Proszę zrobić miejsce dla przedstawicieli rządu!” ale nikt jakoś ich nie słuchał, w końcu pojawiło się paru facetów, zapewne których garnitur ministerialny. Niosłem wieniec z Honoratą, na cmentarzu był nieopisany tłok. Iwaszkiewicza pochowano obok żony, ktoś prze-

mawiał, ja zziębnięty pośpieszyłem do naszego autokaru, gdzie wkrótce zjawili się Jan Koprowski, także przemarznięty, ale przyniósł wódkę, więc rozgrzaliśmy się dość szybko. Zapamiętałem incydent: niektórzy gapie by lepiej widzieć ceremonię powłazili na drzewa okalające grób Anny Iwaszkiewicz. W pewnym momencie, niczym ogromne czarne ptaszysko, coś sfrunęło z gałęzi, to spadł jeden z widzów.

Koncern Prasowy Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” posiadała swoje domy wczasowe, gdzie się jeździło by wypocząć po harówce dziennikarskiej. Chyba w październiku w 1974 roku pojechałem do Kazimierza nad Wisłą. Tam wraz z kolegą z Torunia, Mietkiem Leniem urządzaliśmy różne śmieszne przedsięwzięcia, jeździliśmy do Puław. Obok Domu Prasowego stał dom Marii Kuncewiczowej, sławnej pisarki. Kupiłem sporo róż i zamiast od ulicy poszedłem do niej przez ogród, który sąsiadował z prasowym ogrodem. W pewnym momencie rzucił się na mnie potężny mężczyzna, o tubalnym głosie, krzycząc, że bezprawnie wdarłem się na jego posiadłość. Był to mąż pani Marii - Jerzy Kuncewicz. Długo trwało wyjaśnianie, przekonywanie itp. Pan Jerzy oprowadził mnie po domu (w stylu zakopiańskim), pokazał gdzie „Marylka śpi”, „Marylka pisze”, pozwolił podziwiać piec z kafli huculskich, pokazał „książki Marylki tłumaczone na wiele języków”. Rozmowa z Marią Kuncewiczową była lekka, właściwie przypominała rozmowę dwójki pisarzy, których nic już nie może zaskoczyć, ani zadziwić. W pewnym momencie Maria Kuncewicz powiedziała:

- Jest pan dobrym człowiekiem.

Zmieszałem się.

- Pani mi pochlebia.

- Nic podobnego. Na nowo poznawanych ludziach, przeprowadzam mój prywatny test, który, jak dotąd sprawdził mi się w stu procentach. Oto w trakcie rozmowy, zaczynam mówić o dzieciach i kwiatach, obserwuję reakcję, wyraz twarzy i oczy. Pan gdy wymieniłam dzieci jak i kwiaty, uśmiechnął się, osoby które kochają te wspaniałe dary natury, nie mogą być złymi ludźmi.

Oto pamięć przywołuje kolejną sylwetkę, dom wśród starych kamieniczek Krakowa, ze smakiem urządzone wnętrze mieszkania Wiktora Zina, ministra, profesora, malarza, pisarza, propagatora zabytkowego budownictwa, co często w latach 70/80 ubiegłego wieku prezentował w telewizji. Pan profesor jest gościnny, stara się by atmosfera była pogodna, serwuje herbatę i częstuje pomarańczami. Opowiada o swoich wojażach, doświadczeniach z pracy ministerialnej, braku poszanowania, dla przeszłości architektonicznej...

Eugeniusz Iwanicki

dokończenie w następnym numerze

SER PEŁNOTĘLISTY
ŁASKI

POPIERAJ - BO ŁASKIE

SER PEŁNOTĘLISTY
ŁASKI



Precyzyjny jak... fotograf

W południowej pierzei rynku, gdzie właśnie trwają roboty kanalizacyjne, znajduje się niewielki zakład zegarmistrzowski, z którym od lat związany jest Stanisław Szafrąński. Znają go niemal wszyscy mieszkańcy grodu nad Grabią, bo pan Stanisław jest pasjonatem fotografii i z aparatem fotograficznym spotkać go można niemal na każdej ważnej uroczystości w mieście.

W 1986 r. zakład przeniesiony został do nowej siedziby przy Narutowicza 24, by w 1990 r. znów trafić do rynku, do istniejącego do dziś lokalu.

Pan Stanisław także potrafi robić to co tata, ale dziś czasy są zupełnie inne i nikt nie czeka miesiąc na wykonanie pierścionka, bo liczy się masówka. W swoim życiu wyremontował jednak wiele zegarów. To już raczej historia, bo teraz dominują zegarki elektroniczne, produkowane taśmowo, bez serca i wyrazu. Na szczę-

dorobić kilka detali. Cóż to była za robota!

Zegarmistrzów z prawdziwego zdarzenia w Łasku jest jak na lekarstwo, bo na tego typu usługi istnieje niewielkie zapotrzebowanie. A przecież kiedyś w mieście zegarmistrzów było nawet kilkunastu. Po wojnie na ul. Kilińskiego taki zakład prowadził Sobczak (zakład istniał do lat 70. XX wieku), w latach 60. w rynku usługi zegarmistrzowskie świadczył też Sobczak, brat przyrodni wcześniej wspomnianego. Ten zakład istniał jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych.

Na szczęście te „prawdziwe” zegary nadal cieszą się popularnością, o czym świadczy chociażby popularność firmowych czasomierzy i ... uruchomienie zegara na wieży łaskiej kolegiaty.

Stanisław Barcz



Fotografowanie jest jak narkotyki. Pan Stanisław uwielbia chwycić przy pomocy obiektywu ułamki zdarzeń i sytuacji, które często nam umykają i nie zwracamy na nie uwagi. Zdjęcia, szczególnie gdy się je ogląda po jakimś czasie, pozwalają odkrywać różnorodne detale, a nawet nastrój i klimat, no i oczywiście barwny świat kolorów. Zdjęcia wbrew pozorom wymagają też cierpliwości, jak zresztą i zegarmistrzowski fach.

W latach sześćdziesiątych pod szyldem spółdzielni wielobranżowej zakład znajdujący się w rynku pod numerem 5 prowadził Henryk Szafrąński, ojciec Stanisława. Zawodu nauczył się w Niemczech podczas wojny, gdzie trafił jako szesnastolatek wywieziony na roboty. Był tam pięć lat i jak wspominał po powrocie, miał trochę szczęścia... Jego ojciec był kowalem.

- Mój tata potrafił zrobić wszystko – naprawiał zegarki, zajmował się jubilerstwem – wspomina pan Stanisław. - W 1969 roku przeszedł na rentę i wtedy zostałem jego następcą.

ście renomowane światowe firmy wytwarzają wysokiej klasy zegarki kwarcowe mechaniczne, ale mają one jedną wadę: są bardzo drogie. Te precyzyjne urządzenia mają obudowy np. ze złota, tytanu czy specjalnej stali.

- Kiedyś zegarmistrz zajmował się tylko zegarami i nie mógł narzekać na brak pracy. Teraz jest zupełnie inaczej, dlatego od ponad czterdziestu lat zajmuję się rejestrowaniem życia Łasku – opowiada pan Stanisław. – Robię to z synem Tomaszem. Wiele zdjęć trafia do różnorodnych książek i folderów, ale większość znajduje się w naszym archiwum.

- Czy to oznacza, że nie ma już w łaskich domach z prawdziwego zdarzenia zegarów?

- Są wiekowe zegary meblowe, np. typu Beckera, także piękne wiszące, ale stanowią raczej dekorację starych domów, bo w blokach nie ma dla nich miejsca – mówi S. Szafrąński. - Kiedyś remontowałem zegar z 1900 roku, musiałem dorobić stare tryby, trzeba było spawać i na zegarmistrzowskiej tokarce

ZMIANY WOKÓŁ KOLEGIATY

Wraz z początkiem grudnia ruszyły prace mające na celu zagospodarowanie terenu wokół łaskiej kolegiaty. Komisja nadzorująca prace zdecydowała m.in. o wycięciu kilku drzew przesłaniających budowlę oraz przeniesieniu płaskorzeźby z wizerunkiem prymasa Jana Łaskiego i baneru informacyjnego parafii.

Fundatorzy płaskorzeźby wyrazili chęć przetransportowania jej w wyznaczonym wcześniej terminie, jednak nie dopełnili swoich zobowiązań. W związku z zaistniałą sytuacją komisja nadzorująca prace przy kolegiacie zdecydowała ostatecznie o przyszłości dzieła. Tablica została wydobyta z gruntu i przetransportowana w bezpieczne miejsce.

Michał Janiszewski



SŁAWOMIR TRALEWSKI ...

dokończenie ze str. 3

27 wystaw o różnej tematyce, konkursy, w tym 1 ogólnopolski, 2 tomiki poezji, obchody jubileuszu 50-lecia „Grabi’50, włączenie się do wielu akcji, np. rozprowadzania tzw. dukata łaskiego i cegiełek na budowę Pomnika Niepodległości.

Dyskusja potwierdziła, że Towarzystwo jest potrzebne i w najbliższych latach ma ważną rolę do wypełnienia. Burmistrz Łasku Gabriel Szukdlarek podziękował Towarzystwu za dotychczasową owocną współpracę z samorządem



gminy Łask. Wyraził także nadzieję na kolejne wspólne projekty służące rozwojowi kultury w naszym mieście. Mówił również o dorobku Łasku w ostatnich latach i trudnych wyborach związanych z problemami finansowymi samorządu, ale i optymistycznych przemianach. Między innymi trwa rewitalizacja rynku, która dzięki finansowemu wsparciu przez Unię Europejską kosztuje miasto tylko 15 proc. nakładów, ruszył remont kamieniczki w rynku, w której powstanie z prawdziwego zdarzenia muzeum miasta, ku końcowi zbliża się historyczny remont kolegiaty.

Dyskutowali także o zadaniach, jakie w nowej kadencji powinno zrealizować Towarzystwo, m.in. zbudowanie pomnika Jana Łaskiego, urządzenie wspomnianego muzeum, nawiązanie bliższych kontaktów z młodzieżą szkolną, rozszerzenie działalności wystawienniczej i wydawniczej.

Walne zebranie podjęło uchwałę o nadaniu honorowego członkostwa zasłużonym dla Łasku ludziom: prof. Markowi Koterowi, poecie Rafałowi Orlewskiemu i działaczowi społecznemu Zbigniewowi Rybińskiemu.

- Czasy idą trudne, potrzeba nowych form pracy, by przynajmniej utrzymać dotychczasowy poziom działania Towarzystwa – stwierdził na zakończenie nowy prezes S. Tralewski.

Podczas zebrania uczczono pamięć zmarłych w ostatnich latach działaczy Towarzystwa, m.in. Jana Fabisiaka, Wojciecha Kabzy, Zofii Kowalczyk, Eugeniusza Ocyłoka, Andrzeja Sroczyńskiego, Tomasza Szweycera, Leszka Wojtackiego i Zygmunta Zastróżnego.

(RP)

NIEBANALNY PIOTR

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że Publiczne Gimnazjum nr 2 w Łasku ma na swoim koncie wiele sukcesów i osiągnięć. Oczywiście, w dużej mierze przyczyniają się do tego uczniowie. Tacy chociażby jak Piotrek z klasy III c.

Niedawno Łódzkie Stowarzyszenie Pomocy Szkole doceniło wiedzę i postawę jednego z naszych trzecioklasistów, Piotra Szukdlarka, i przyznało mu stypendium naukowe, którego fundatorką została Teresa Kopias. Wręczenie wyróżnienia odbyło się w malowniczej scenarii na zamku w Uniejowie, gdzie w sali rycerskiej, w obecności wielu znakomitości, odbyła się uroczysta gala na cześć trzydziestu stypendystów z województwa łódzkiego. Znaleźć się wśród nich to była nie lada satysfakcja!

O Piotrze można mówić dużo i długo, ale nie da się zaprzeczyć, że to chłopiec o nieprzeciętnych zdolnościach i zainteresowaniach. Jego kreatywność i niekonwencjonalny sposób myślenia zasługuje na wyróżnienie. Nikogo zapewne nie zdziwi fakt, że Piotr jest zawsze przygotowany do lekcji, bo jak sam mówi, nauka sprawia mu przyjemność i frajdę. Często dzieli się wiedzą, która znacznie wykracza poza podstawę programową. Aktywnie uczestniczy w wielu kołach zainteresowań. Warto wspomnieć, że jego prezentacja o Japonii, częściowo prowadzona w języku japońskim, zafascynowała nawet wychowawczynię chłopca Bogumiłą Walkiewicz. Szkoda tylko, że ze względu na brak środków

Piotrek musiał przerwać naukę tego oryginalnego języka.

Piotr reprezentuje szkołę w licznych konkursach przedmiotowych i tematycznych. Udział w nich traktuje jako swoistą zabawę intelektualną. A intelekt jego jest wyjątkowy, potwierdzają to chociażby wyniki chłopca. Klasę drugą ukończył ze średnią ocen 5,2. Noty celujące otrzymał z takich przedmiotów jak matematyka, chemia, religia, zajęcia artystyczne (muzyka).

Piotr Szukdlarek ma wiele pasji i zainteresowań. Lubi słuchać muzyki, więc nie jest zaskoczeniem, że swój wolny czas poświęca na naukę gry na gitarze; pisze także wiersze i powieści. Nie zapomina również o doskonaleniu tężyzny fizycznej i dlatego trenuje karate. Z powodu wrodzonej nieśmiałości niechętnie angażuje się w działania społeczne, ale za to wykazuje wysoką wrażliwość i konsekwentnie reaguje na zło, co w dzisiejszych czasach jest szczególnie potrzebne i ważne.

I co tu dużo mówić, Piotr to chłopak na medal, z którego mogą być dumni rodzice, a jak wiadać - przynosi również chlubę szkole. Życzymy sobie więcej takich niebanalnych Piotrków...

B. Walkiewicz, E. Ołownia



Specjalista chirurgii weterynaryjnej, specjalista chorób psów i kotów
lek. wet. Przemysław Rybiński

Łask, ul. Kościuszki 10
tel. 043 675-22-86, 0 603-206-087
www.rybinski.prv.pl

SIÓDEMKA NA PODIUM

Na zakończenie sezonu ogólnopolskich zawodów OYAMA PFK zawodnicy Łaskiego Klubu Sztuk Walki 7 razy stawali na podium podczas Pucharu Polski OYAMA TOP w Radomiu.

Zawody rozegrane zostały w konkurencji kumite, czyli walk. Podczas dwudniowych zawodów rywalizowało 350 zawodników z całej Polski z klubów OYAMA Polskiej Federacji Karate jak również z Kyokushin Tezuka Group. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie technicznym, w Pucharze wzięli udział mistrzowie Świata, Europy i Polski.

Łaski Klub Sztuk Walki reprezentowało 12 zawodników. Po ciężkich walkach aż siedmioro z nich stanęło na podium. Wywalczyli 4 dru-

gie miejsca, 3 trzecie oraz jedno 4 miejsce.

Drugie miejsca zdobyli: Łukasz Cieślewicz w kategorii juniorów, który w walce półfinałowej wygrał przed czasem przez knockout, Karolina Lipowska w kategorii junierek, Klaudia Malinowska w kategorii junierek starszych oraz debiutant a zarazem najmłodszy reprezentant klubu na tych zawodach Hubert Kudra. Hubert w kategorii młodzików w bardzo ładny sposób wywalczył sobie miejsce w finale pokonując większość rywali przed czasem, zdobywając punkty po efektywnych kopnięciach w głowę. Hubert mimo tak małego doświadczenia skutecznie realizował taktykę walki i słuchał rad trenera podczas pojedynku.

Trzecie miejsca wywalczyli: Mateusz Szczerba w kategorii juniorów, Paulina Michalska w kategorii senierek oraz Kaja Kowalska w kategorii młodziczek, która tak jak Hubert była debiutantką podczas tak dużych zawodów. Kaja wykazała się dużą determinacją i pewnie przeszła przez eliminacje. Czwarte miejsce w kategorii seniorów zdobył Adam Romanowski.

Klub reprezentowali również: Natasza Nowak, Szymon Furmańczyk, Angelika Szczepańska oraz Dominika Michalska. Mimo że tym razem nie udało im się stanąć na podium, godnie reprezentowali klub w czasie pojedynków eliminacyjnych.

Z zawodników i ich osiągnięć zadowolony jest trener łaskich karateków Stanisław Kołodziejki. Szczególnie cieszy postawą najmłodszych zawodników, którzy zabłysnęli podczas tych zawodów.



KRÓTKO

SESJA Rady Miejskiej (ostatnia w tym roku) odbyła się 19 bm. Z porządku obrad spadły uchwały tzw. śmieciowe. Radni zajęli się między innymi zmianami w budżecie na br., gminnym programem profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na 2013 rok oraz miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w Kolumnie.

OBWIESZCZENIE burmistrza - od 17 grudnia do 14 stycznia 2013 r. można zgłaszać uwagi i zastrzeżenia do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Orchów i Wola Bałucka. 8 stycznia (godz. 10) w Urzędzie Miejskim odbędzie się dyskusja na ten temat.

ZIMA przyszła na początku grudnia, choć już w końcu października oglądaliśmy pierwszy śnieg. Mikołaj z prezentami przybył więc na saniach, był też kilkustopniowy mróz.

MALKONTENTÓW i krytykantów w Łasku nigdy nie brakowało, ale nawet ci najbardziej krytyczni twierdzą, że miasto się zmienia na lepsze, a niektórzy nawet mówią, że jedna z jego dzielnic – Kolumna wzorem Uniejowa powinna starać się o status miejscowości kuracyjnej.

KOMUNIKACYJNY SZCZYT w Łasku trwa teraz niemal cały dzień. Przybyło w mieście i na okolicznych drogach pojazdów, daje o sobie znać wzrastający ruch tranzytowy, który być może za rok rozładuje S-8. Niestety korki tworzą się nawet przy nowym centrum handlowym i w rejonie szpitala.

SKATEPARK - gmina Łask podpisała umowę z firmą BULLAIT na wykonanie skateparku na terenie zrehabilitowanego wysypiska śmieci w Orchowie. Prace mają potrwać od grudnia do 15 marca 2013 r.

HANDEL od listopada dwoi się i troi, by zaspokoić świąteczne potrzeby klientów. Sezon świątecznych zakupów wydłużył się nawet do 2-3 miesięcy.

KONTRABANDA nie opłaci się 51-latkowi, którego zatrzymali policjanci z Łasku wspólnie z funkcjonariuszami Urzędu Celno. Mężczyzna posiadał 1500 paczek papierosów bez akcyzy i handlował nimi na łaskim targowisku. Na widok funkcjonariuszy amator łatwego zarobku usiłował uciec, ale po pościgu został zatrzymany. Za uszczuplenie budżetu państwa łaskowianinowi grozi 2 lata więzienia.

POLICJA POSZUKUJE od lat kilku osób zaginionych w naszym regionie, m.in. Krzysztofa Frąckiewicza z Chrzęstawy k. Widawy, którego ostatni raz widziano w sierpniu 2006 r., a także Edyty Wedler, która wyszła z domu swojej babci w sierpniu 1999 r. i wszelki ślad po niej zaginęła.

ZACZEŁO SIĘ OD WYWROTKI

Na początku listopada br. w jednym z gospodarstw w gminie Widawa „wyparował” samochód ciężarowy marki Steyr. Właściciel – jak stwierdził – stracił 70 tys. zł.

Meldunek w tej sprawie wpłynął do policjantów zajmujących się przestępczością samochodową. Żmudna praca operacyjna przyniosła efekt – policjanci ustalili miejsce przechowywania części zamiennych z wywrotki. Któregoś dnia wczesnym rankiem stróża prawa wkroczyli do kilku posesji w powiecie kutnowskim i łowickim. Zatrzymano 38-latkę i jego o trzy lata starszego współnika. Znalezione części od wspomnianego pojazdu skradzionego w gm. Widawa, a także od innego samochodu, który zaginął w Kutnowskim, i sporo różnorodnych urządzeń i narzędzi skradzionych z placów budowy. Jak się bowiem okazało, złodzieje włamywali się do domów w budowie i zabierali najcenniejsze łupy.

Obydwaj mężczyźni wylądowali za kratkami. 38-latek działał w warunkach recydywy, więc na wniosek prokuratora rejonowego w Łasku trafił za kratki, zaś wobec jego kompana zastosowano dozór policyjny.

Sprawa ma charakter rozwojowy i nie można wykluczyć, że za kratki trafią jeszcze inni złodzieje. Kradzieże pojazdów ciężarowych i urządzeń oraz maszyn z placów budowy są bowiem dziś coraz powszechniejsze. Na szczęście policjanci rozpracowują złodziei, którym wydaje się, że są bezkarni. Tak było np. z japońską koparką, która nocą zniknęła w Rzgowie, a po kilku dniach natrafiono na nią w Bełchatowie.

WAŻNIEJSZE IMPREZY W STYCZNIU

Kulturalne

Lp.	Nazwa imprezy	Dzień	Miejsce imprezy	Organizator
1.	„Kolejdy i pastorałki” - koncert orkiestry dętej ŁDK w kolegiacie łaskiej	6	kolegiata w Łasku	ŁDK
2.	Obrazy malowane igłą - wystawa	7-31	BP w Sieradzu filia w Łasku	BP w Sieradzu filia w Łasku
3.	Wykład Uniwersytetu III Wieku pt. „Wprowadzenie do filozofii renesansu na podstawie H. Corneliusa Agrippy” wygłosi dr Tomasz Cieślak	8	ŁDK	ŁDK
4.	„Pejzaż - fragment przestrzeni” - wystawa grafiki Kuby Topora w ramach cyklu „Młodzi pozytywnie zakręcenii”	11.01 - 7.02	BP w Łasku - Galeria pod Korabiem	BP w Łasku
5.	XXI Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy	13	klub 32. BLT	ŁDK, 32. BLT, ŁSH Grabia
6.	Popis uczniów SOM	22 godz.18	ŁDK	ŁDK
7.	Wykład Uniwersytetu III Wieku pt. „Muzyka filmowa lat 60.” wygłosi Michał Wieczorek	26	ŁDK	ŁDK

Sportowe

Lp.	Nazwa imprezy	Dzień	Miejsce imprezy	Organizator
1.	Mecz II ligi piłki siatkowej kobiet ŁMLKS Łaskovia Łask – UMC Lublin	12 godz.18	hala sportowa PG nr 2 w Łasku	ŁMLKS
2.	Mecz II ligi piłki siatkowej kobiet ŁMLKS Łaskovia Łask – AZS Lingwistyczna Szkoła Wyzsza Warszawa	26 godz.18	hala sportowa PG nr 2 w Łasku	ŁMLKS

Panorama Łaska: Pismo samorządów powiatu łaskiego
Wydawca: Urząd Miejski w Łasku, ul. Warszawska 14, tel. 676-83-00
Rada Programowa: Gabriel Szkudlarek, Beata Mielczarek (Łask)
 Cezary Gabryjczyk (Łask), Bronisław Węglewski (Buczek) Jerzy Kotarski (Sędziejowice)
Redakcja: Ryszard Poradowski
Druk: Drukarnia „Intrograf”
Publikujemy ogłoszenia płatne. Blizszych informacji o warunkach druku ogłoszeń i reklam udziela Urząd Miejski, Łask, ul. Warszawska 14, tel. 676-83-00
 Nakład: 2600 egzemplarzy

MALOWANE KLIMATY

Fotografować każdy może, bo aparaty do robienia zdjęć są dziś dostępne niemal dla każdego, ale uchwycenie czegoś nieuchwytnego jest już sztuką.



Krzysztof Korycki z Pabianic (od 25 lat prowadzi własny zakład fotograficzny, ale pasjonuje się sztuką fotografowania) nazwał wystawę prezentowaną w grudniu w ŁDK „Moje klimaty”. Nazwa doskonale oddaje sens ekspozycji, bo też autor zdjęć wykorzystuje światło i kolor, a także swoją wrażliwość, by tworzyć niepowtarzalne obrazy. Niemal każde zdjęcie to specyficzny klimat i ekspresja, obok której żaden widz nie może przejść obojętnie.

Wystawę prac fotograficznych K. Koryckiego powinni oglądać szczególnie ci, którzy



przy robieniu zdjęć ograniczają się jedynie do naciśnięcia spustu migawki. Doprawdy warto zrobić następny krok, by odkryć tajemnicę niezwykle frapującej sztuki fotografowania.

Wystawę zdjęć pabianiczanina w ŁDK czynna jest do końca grudnia br.

(PO)

NAJLEPSI WOKALIŚCI Z KOLUMNY

Chochlik daje o sobie znać od czasu do czasu, dlatego wracamy jeszcze raz do sukcesów wokalistów filii Łaskiego Domu Kultury w Kolumnie. Utalentowana młodzież przywiozła nagrody i wyróżnienia otrzymane podczas dwóch festiwali.

Szczęśliwy dla młodych artystów okazał się Ogólnopolski Festiwal „Nasze Piosenki” w Wieluniu, bowiem II nagrodę otrzymała tam Marta Maślanka, a trzecią – Paulina Jurcka. Na wielunińskim festiwalu Jakub Wolski musiał się zadowolić wyróżnieniem.

Także w Rzeszycy, gdzie odbywał się Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Złote

Łabędzie”, były sukcesy. Grand Prix otrzymała wspomniana już Maria Maślanka, zaś drugą nagrodę zdobyła Jagoda Juźwin, a trzecią – Jakub Wolski.

Z pewnością wspomniane nagrody cieszą opiekuna wokalistów Mariana Strzelczyka, a także kierownika ośrodka kultury w Kolumnie Grzegorza Rosiaka. W grudniu mieli

oni jeszcze jeden powód do dumy: podczas Przeglądu Artystycznego Seniorów w Skierńewicach Chór „Echo leśne” zajął III miejsce. Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy jeszcze sukces kabaretu „Rydz” na teźże imprezie – w swojej kategorii uhonorowany został także trzecią nagrodą.

(P)

MISIOWE SPOTKANIA W BIBLIOTECE

Za co kochamy Misie? – to pytanie, na które z nieograniczoną radością i miłością odpowiadały dzieci goszczące w bibliotecznych murach. Przez dwa dni gościliśmy najmłodszych czytelników, którzy wraz z nami przebywali w Misiowym świecie.

Pierwszymi gośćmi były maluchy z Przedszkola w Dobroniu, które specjalnie w ten pluszowy dzień przyjechały do naszej biblioteki, aby podzielić się swą miłością do Misiów. Drugimi szczególnymi gośćmi były dzieci z Przedszkola nr 5 w Łasku, (gr. Biedronek i Żabek). Wszyscy wspólnie odpowiedzieliśmy, za co kochamy pluszowego przyjaciela, wyczarowaliśmy magiczny uśmiech dla Misia i z zaciekawieniem wysłuchaliśmy przesympatycznej opowieści pt. „Uśmiechnij się Misiu”. Na pamiątkę każde dziecko własnoręcznie pokolorowało papierowy balonik, który przykleiliśmy na podobiznie uśmiechniętego Misia. Zakończeniem naszego bibliotecznego spotkania, było obejrzenie przygód Misia Uszatka, którego kochają wszystkie dzieci. Spotkanie zostało zwieńczone wspólną fotografią (a jakże) z cudownym miłośnikiem miodu w tle.



Biblioteka składa misiowe podziękowanie dla naszych miłusińskich gości.

Agnieszka Bartoszczyk

